Nr. 51. We Lwowie — [illegible]ątek dn[illegible] Marca 1893. **Rok XXXII.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi w dni powszednie w dwóch wydaniach:
la Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł.
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł., kwartalnie 6 zł, półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

BIURA REDAKCYI: Ul. Czarnieckiego l. 4 parter. Otwarte od godziny 9. do 1. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep). Otwarte od godz. 9 do 1 w południe i od 2 do 7 wieczorem

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie: Administracya *Gaz. Nar.* ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep) księgarnia Jakubowskiego i Zadurowicza pl. Maryacki 10 tudzież „Biuro dzienników" ul. Karola Ludwika l. 9

Ogłoszenia przyjmują:
w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris. — **We Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10: Rudolf Mosse, Seilerstädte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6 H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Kumpfgasse 7. — **W Hamburgu:** A. Steiner. — **W Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. **W Warszawie:** Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: **Ogłoszenia zwyczajne** za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce **6** ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce **30** ct.

Od wydawnictwa.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie z dostawą do domu:

miesięcznie	1 zł. 50 ct.
kwartalnie	4 „ 50 „
półrocznie	9 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:

miesięcznie	2 zł.
kwartalnie	6 „
półrocznie	12 „

„Gazeta Nar." wraz z „Szczutkiem" kosztuje:

we Lwowie z dostawą do domu:

miesięcznie	1 zł. 85 ct.
kwartalnie	5 „ 50 „
półrocznie	11 „ — „

na prowincyi z przesyłką pocztową:

miesięcznie	2 zł. 35 ct.
kwartalnie	7 „ — „
półrocznie	14 „ — „

Prenumeratę na „Gazetę Narodową" i „Szczutka" nadsyłać należy pod adresem:
Administracya „Gaz. Narodowej" we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 2.

Służba skarbowa w Galicyi.

Lwów d. 2. marca.

Opracowane przez dr. Włodzimierza Kozłowskiego sprawozdanie komisyi budżetowej Izby poselskiej Rady państwa o tych pozycyach budżetu państwowego na rok 1893, które obejmują wydatki na służbę skarbową, zawiera szczególniej interesujące szczegóły o stosunkach Galicyi. Zanosi się bowiem w tym roku na niezapamiętane pomnożenie służby skarbowej w naszym kraju, i ta okoliczność zniewoliła zarówno rząd jak następnie i sprawozdawcę komisyjnego do szczególniej dokładnego wyświecenia tych stosunków kraju naszego z któremi służba skarbowa pozostaje w styczności, ażeby uzasadnić potrzebę proponowanego obecnie zupełnie niezwykłego pomnożenia wydatków skarbu państwa na ten dział administracyi.

Sprawozdawca podnosi z naciskiem, iż znaczne, radykalne pomnożenie służby skarbowej w Galicyi stało się niezbędnem nietylko z powodu ogromnego pomnożenia się pracy, ale także i z tego względu, ażeby z jednej strony zabezpieczyć skarb publiczny przed defraudacyami i przemytnictwem, a z drugiej strony ażeby ludność płacącą uchronić przed skutkami zbyt pobieżnego traktowania wymiaru opłat i wnoszonych przeciwko nim rekursów.

Obecny stan służby podatkowej w Galicyi opiera się na organizacyi, dokonanej w r. 1869. Od tego czasu raz tylko, w r. 1875, powiększono siły urzędnicze w tym dziale służby o 11 posad. Obecnie wynosi etat służby podatkowej w Galicyi w ogólności 86 posad — mianowicie:

radca skarbowy	1
starszych inspektorów podatkowych	20
inspektorów	50
koncepistów	15

z dodatkiem potrzebnej ilości praktykantów konceptowych.

Tymczasem zaś wzrosła ludność kraju w tym 24-letnim okresie czasu o 35%. Przez wybudowanie sieci kolei żelaznych, rozdrobnienie gruntów, przybytek ilości domów, rozwój przemysłu i handlu, tudzież inne stosunki, pomnożyły się nadzwyczajnie zatrudnienia władz podatkowych. I tak wynosiła:

	w roku 1868	w roku 1890
ilość partyj płacących podatek gruntowy	651.525	1,639.248
domów, podlegających podatkowi domowo-klasowemu	759.181	906.150
domów, podlegających podatkowi domowo-czynszowemu	30.608	52.350
stron, podlegających podatkom zarobkowemu i dochodowemu	102.662	130.393

Dotychczasowe siły urzędnicze nie mogą podołać tej pracy. I dlatego ma być obecnie ilość posad w służbie podatkowej w Galicyi podwojoną. Mianowicie ma obejmować etat:

Posadę starszego radcy skarbowego	1
radców do służby wymiarowej	8
„ do służby kontrolnej	3
starszych inspektorów	33
inspektorów	39
koncepistów	44
praktykantów koncept. z adjutami	45
razem	173

To pomnożenie posad w służbie podatkowej w Galicyi pociągnie za sobą zwiększenie wydatków rocznych na ten dział administracyi skarbowej o 91.813 zł. z dodatkiem 7.400 zł. na urządzenia biurowe. Przeprowadzenie reformy ma być jednak rozłożonem na trzy lata; na rok bieżący 1893 preliminowane jest pomnożenie wydatku na nowo kreowane posady w służbie podatkowej o 30.000 na płace i 2550 zł. na koszta biurowe.

Również ma być pomnożoną ilość powiatowych dyrekcyj skarbu z 12 na 17. Mianowicie mają być utworzone nowe powiatowe dyrekcye skarbu w Czortkowie, Brzeżanach i w Żółkwi — jeszcze w tym roku (od 1. sierpnia) a później w Jarosławiu i w Wadowicach.

W uzasadnieniu tych wniosków podnosi sprawozdanie, iż ilość podań, napływających do powiatowych dyrekcyj skarbowych w Galicyi wzmogła się w ten sposób, iż w r. 1891 wpłynęło 446.784 podań, gdy w r. 1868 było tylko 224.242 podań. Takie pomnożenie agend wynikło z ogólnego wzrostu ludności (o 35%), ze spotęgowanego ruchu w handlu i przemyśle, z zaprowadzenia podatku szynkarskiego w r. 1881, akcyzy naftowej w r. 1882, a wreszcie wskutek ustawy o opodatkowaniu wódki z r. 1888 (Dunajewskiego).

Nowe powiatowe dyrekcye skarbu mają obejmować:

W Czortkowie — powiaty: Czortków, Husiatyn i Borszczów, z ludnością 260.000 głów, 51 gorzelniami, 6 browarami, 204 kilometrów granicy, 4 komorami celnemi i 5 urzędami podatkowemi.

w Brzeżanach — powiaty Brzeżany, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, z 331.344 ludności, 59 gorzelniami, 8 browarami i 6 urzędami podatkowemi.

W Żółkwi — powiaty Żółkiew, Rawa ruska i Sokal, z 266.071 ludności, 51 gorzelniami, 5 browarami, 184 kilometrów granicy rosyjskie i 6 urzędami podatkowemi.

W Jarosławiu — powiaty Jarosław, Cieszanów i Łańcut z 323.651 ludności, 28 gorzelniami, 16 browarami, 134 kilometrów granicy rosyjskiej, 2 komorami celnemi i 6 urzędami po[illegible]datkowemi;

w Wadowicach — powia[illegible] Wadowice, Biała, Myślenice i Żyw[illegible] z 380.563 ludności, 22 gorzelniami, [illegible] browarami, 4 wolnemi składami spi[illegible]tusu, 48 kilometrami granicy pańs[illegible]wej, komorą celną i 7 urzędami [illegible]kowemi.

Ażeby zaś radykalnie zabr[illegible] zwalczania przemytnictwa wzdłuż granicy państwa (1300 klm.), i szacherki z akcyzą po gorzelniach, browarach i rafineryach, ma być urządzonych oprócz istniejących jeszcze 31 nowych posterunków straży skarbowej i 6 nowych okręgowych urzędów kontroli straży skarbowej; nadto będzie pomnożona ilość posad w sposób następujący:

Przybędzie posad:

Starszy inspektor straży skarbowej	1
starszych komisarzy	2
komisarzy	2
respicyentów	165
starszych strażników	230
strażników	151

Natomiast zwiniętych będzie 272 posad strażników i 4 posady respicyentów.

KORESPONDENCYE.

Berlin d. 28. lutego.

(Przedłożenie wojskowe. — Cesarz u Bottichera. — Stosunki we Francyi i ich wpływ na Rosyę.)

Nigdy może jeszcze od czasu ustąpienia Bismarka sytuacya nie była tak zamąconą, nigdy niezgoda stronnictw, sprzeczność kierunków, gonitwa za dorobkiem frakcyjnym nie wpadały tak w oczy jak w ostatnich tygodniach debat, narad, kłótni i kompromisów nad przedłożeniem wojskowem. Póki Bismark stał u steru jedna mowa jego o niebezpiecznej rzekomo sytuacyi politycznej wystarczała, aby przerazić giełdy, zaniepokoić wyborców, nacisk wywrzeć na parlament i na wszystkie sfery zainteresowane i przeprzeć tem samem żądania wysokich kredytów, pożyczek i podatków na uzbrojenie. Po takiej kampanii, w której zyskano septennat, lub kredyt na repetyerki albo milionowe sumy na marynarkę następywała era odwoływań, zastrzeżeń, tłómaczeń i zapewnień pokojowych. Pod koniec rządów Bismarka zmiarkowali się i spekulanci giełdowi i posłowie w parlamencie i coraz trudniej było nawet mistrzowi matactw dyplomatycznych, przeprowadzać swoje żądania. Cóż dopiero ma począć Caprivi? Cesarz życzy sobie służby dwuletniej, aby módz powiększyć stan wojska w czasie pokoju o 60.000 żołnierzy. Parlament dwuletnią służbę chętnieby przyjął, jako ulgę, ale cofa się przed ogromnemi wydatkami połączonemi z tak ogromnem podwyższeniem stanu wojska. Wszystkie poprawki i zastrzeżenia do jednego zmierzają celu: zaoszczędzenia wydatków. Cesarz temczasem żadnej nie zaniedbuje sposobności, aby w sposób całkiem niedwuznaczny posłom wolę swą dać poznać.

Na uczcie wydanej u sekretarza Bötticbera pił zdrowie kanclerza Capriviego, kończącego w tym dniu rok sześćdziesiąty życia i rozmawiał z kilku posłami konserwatywnymi i z ich przewódcą v. Manteuffel w sprawie przedłożenia. Rząd — jak się zdaje — będzie musiał ostatecznie zgodzić się na poprawki zrobione przez stronnictwo centrum. Odbione przez kanclerza przez cesarza, szczególnienie kanclerza przez cesarza, może wprawdzie stłumić ciągłe pogłoski [illegible]bionej rzekomo pozycyi Capriviego [illegible]e może zadecydować o losie przed[illegible]a. Zapowiadają od kilku dni wielką [illegible] polityczną Capriviego, ale cóż [illegible]y kanclerz nowego powiedzieć, cóż [illegible]zcza mogłaby ta mowa zawierać, [illegible] wpłynęło na sejm? W powietrzu [illegible] jakieś unitygowanie sporów niemie[illegible]syjskich. Francya zajęta porządko[illegible]niem swoich spraw wewnętrznych, uprzątnięciem rumowisk Panamy. I dziś miałby kto władzę przekonania ludu niemieckiego o konieczności nowych ofiar dla wojska? Niemcy oddawna już gotowe są do obrony swoich granic. Do wojny zaś zaczepnej nigdy nikt jeszcze nie był dość silnym. Nieprzyjaźń zaś rosyjska, objawiająca się chrzczeniem miast estońskich z moskiewska nie jest do takiej polityki ofenzywnej dostatecznym powodem.

Zresztą nikt prądów rosyjskiej dyplomacyi dobrze objąć nie potrafi, bo po za ślepym fatalizmem pędzącym carat do starcia się z Europą, są w kamaryli dworskiej zawsze jeszcze osoby i wpływy przemawiające za zbliżeniem się do Niemiec. Fatalne zwłaszcza położenie republiki francuskiej, które nietylko odsłoniło zgniliznę parlamentu w Paryżu, ale zarazem przekonać mogło cara, że Francya rządzi się z dnia na dzień wolą ludu i że wszelkie umowy z ministrami, prezydentami i senatami kapitulować muszą wobec tej woli, nie pozostanie bez dotkliwej nauki dla stronnictwa rosyjskiego, pragnącego związku wojennego z zachodnim sąsiadem Niemiec. Dziś właśnie Ferry przemawiając w senacie paryskim z dumą bronił r[illegible]publikańskich urządzeń i ich aparatu sk[illegible]plikowanego. Nowoobrany prezydent [illegible]ta, czy ta komplikacya nie jest oz[illegible]ą wyższych form rządu i czy nie prz[illegible] każdy, że najprostsza forma rządu [illegible] despotyczna jest zarazem i najgorsz[illegible]prawa Panamy stanowić będzie, ja[illegible] zdaje, nową ewolucyę republikański[illegible]dei, wszechwładztwa ludu — a w[illegible]yi nie może to dobrze oddziaływać.

Obok ucisku niemie[illegible]iego żywiołu wewnątrz kraju, wcho[illegible] tedy w program rządowy caratu [illegible]raz wyraźniej tendencya jeśli nie przy[illegible]nienia się, to [illegible]najmniej unikania zatargów z cesarstwem niemieckim. Jakie ta tendencya zakreśli sobie z czasem cele, do jakich ona dojdzie rezultatów, oczywiście niewiadomo. Ale z pewnością carat dziś nie marzy o napaści na Niemcy. Za słaby on na to bez Francyi, a Francyi ufać zaprzestał.

Niech nie mylą pod tym względem wymiany czułości z politykami nad Sekwaną. Takie tanie frazesy nic nie kosztują, a mogą czasem przydać się, gdyby wypadło odwołać się do kredytu francuskich rentyerów. Niech nikogo nie mylą demonstracye i sympatye dziennikarskie. Rosyjska polityka jest bardzo konserwatywną; zrobiła ona niesłychanie — jak na carat — odważny krok pod Kronsztadem. Nędza finansowa i wiara w stałość stosunków francuskich — krok ten tłumaczą. Dziś obie pobudki ustają. Rosya po głodzie i cholerze powoli czekać może znośniejszych czasów — a stałe stosunki rządowe w Paryżu okazały się bardzo chwiejnemi.

Londyn d. 27. lutego.

(Manifestacye Antigladstonianów. — Odezwa Oranżystów. — Projekt autonomii kościołów nieanglikańskich. — Oficerowie armii angielskiej).

Bil homerulu wywołał roznamiętnienie umysłów, jakiegoby się nikt po Anglikach nie spodziewał. Niebawem Anglia będzie podzielona na dwa wielkie obozy za i przeciw autonomii Irlandyi. Tymczasem nie brak różnych manifestacyj, demonstracyj i gróźb, będących niejako wstępem do krwawej bitwy, która rozpocznie się w parlamencie angielskim w dzień 13. marca. Już i przewódcy stronnictw pojedyńczych nie uważają za potrzebne zachowywać tonu parlamentarnego. Wprawdzie unionistyczny lord Randolph Churchill, jeden z najcięższych szermierzy na arenie politycznej, rzadko kiedy miarkował się w słowach swoich, ale tak daleko nie posunął się nigdy jak w mowie przeciw projektowi irlandzkiemu. Groził on, że mieszkańcy Ulsteru (protestanckiej prowincyi Irlandyi) za broń chwycą w razie przeprowadzenia autonomii irlandzkiej, a na zgromadzeniu w Belfast jawnie do broni wzywał. Co dziwniejsza, że lord Salisbury w ten sam wpada ton ostry. Odezwa mistrza loży oranżystów w Belfast charakteryzuje w sposób niewątpliwy rozgoryczenie przeciwników bilu.

„Gdybyśmy przegrali", oto początek odezwy, „sto Boynes" (w bitwie pod Boyne pobił Wilhelm III. katolików irlandzkich) i gdybyśmy się poddali z szyjami obwiązanemi powrozami, to jeszcze zwycięscy nasi nie mogliby nam przepisywać bardziej upokarzających warunków, aniżeli to czyni Gladstona projekt o homerulu. Ale po naszej stronie nie masz przegranej Boyne i dlatego warunków tych nie przyjmiemy. Żądamy jednego z dwojga: albo połączenia ustawodawczego z Wielką Brytanią, albo wolności całkowitej, nigdy jednak nie pozwolimy na krzyżowanie bastardowe tych dwóch czynników. I oświadczamy przed Bogiem, że gwałtownemu narzuceniu bilu opierać się będziemy aż do śmierci i że użyjemy przeciw niemu wszelkich środków, jakie się znajdują w rękach naszych.

Duch wolności przy ukazaniu się niebezpieczeństwa nie upada, lecz przeciwnie, rośnie. Występujemy jawnie i nie boimy się urzędników dynamitardów (aluzya do ostatniej amnestyi kilku przestępców politycznych) i oprzemy się szykom zbrodniczych spiskowców, prowadzonych przez Gladstona. Pokażemy tym wszystkim, którzy wśród mordu i rabunku kroczą do rozkawałkowania państwa, że nie jesteśmy bramarbasami, lecz mężami wolnymi, że znamy nasze prawa i że staraniem naszem będzie obronić je i utrzymać.

Wobec takich gróźb bardzo możebne jest, że Irlandya niebawem stanie się widownią smutnych walk wewnętrznych, bo stronnictwo narodowców (katolicy) takiego wojowniczego wyzwania nie pomina milczeniem. Już najdziwaczniejsze krążą wieści o Ulsterczykach. Tak utrzymują, że stowarzyszenia i związki unionistyczne a więc antikatolickie powzięły postanowienie wycofania wkładek pieniężnych z kas oszczędności w celu — zakupienia broni. Mówią też, że 5000 osób z tej okolicy ma się udać do Londynu i zażądać od Gladstona, by prowincyi Ulster bez przyzwolenia mieszkańców nie odłączał od państwa.

Manifestacye te objawiają się w inny jeszcze sposób. W ostatnią niedzielę kilku księży w kazaniach swoich poruszyło bil homerulu i odczytało osobną na ten cel ułożoną modlitwę w której wzywają Opatrzność do odwrócenia bilu od ludu.

W parlamencie został przyjęty wniosek Stuarta Rendela o przystąpieniu do drugiego czytania projektu ustawowego w sprawie reprezentacyi związków religijnych. Kwestya ta ma wysokie znaczenie, chodzi bowiem o uwolnienie kościołów nieanglikańskich — w pierwszym rzędzie kościoła katolickiego — z pod zwierzchności państwa, w szczególności zaś projekt ten zmierza do zamiany terytoryów, wynajętych od lordów właścicieli, na własność kościoła i gminy dotyczącej. W całości chodzi o niemniej jak 22.000 domów bożych Nonconformistów (dyssenterów), które odtąd mają być tak samo traktowane jak kościół anglikański.

Minister dla spraw wewnętrznych, Asquith z wielkim zapałem wstawił się za projektem. Stronnictwa konserwatywne są jednak wrogiego dlań usposobienia. Z budynków kościelnych 12.360 należy do metodystów, 2.600 do independentów, 2.200 do baptystów, 840 do rzymskich katolików, 27 do presbyteryanów a 2.132 do mniejszych sekt. Gazety angielskie *„Morning Post"*, *„Standard"* i *„Times"* niekorzystnie wyrażają się o projekcie i widzą w nim „lekkie naruszenie praw własnościowych" na korzyść stowarzyszeń religijnych. *„Times"* przyznaje jednak, że projekt jest umiarkowany, być więc może, że i w drugiem czytaniu przyjętym zostanie.

Powszechnie twierdzą, że oficerowie armii angielskiej rekrutują się po największej części ze synów szlachty i posiadaczy gruntów. Rzecz jednak nieco inaczej się ma. W szkołach oficerskich w Sandhurst i Woolwich znajduje się obecnie wszystkiego czterech synów lordowskich i czterech baronetów. Natomiast zawód wojskowy zdaje się być dziedzicznym w rodzinach oficerskich bo 50% elewów z tych właśnie pochodzi kół. Między kadetami szkół powyższych znajduje się tylko jeden syn deputowanego, okoliczność którą warto nadmienić, tembardziej jeśli zważymy, że wielka część członków parlamentu w szczególniejszy sposób hołduje polityce zaborczej à la Salisbury.

B.

XXX. Ogólne zgromadzenie delegatów gal. Tow kredytowego ziemskiego.

Lwów d. 1. marca.

Na posiedzeniu popołudniowem, otwartem o godzinie 4½, przyjęto etat urzędników Towarzystwa, przedłożony przez komisyę etatową, *en bloc*, przyczem na wniosek del. Paszkowskiego zmieniono wyrażenie „dodatki aktywalne" na „dodatki na mieszkanie".

Z kolei przeszło zgromadzenie do rozprawy ogólnej nad regulaminem służbowym, także przedłożeniem komisyi etatowej. Wrażeniu, jakie wywiera regulamin ten, dały wyraz przemówienia del. Viviena i del. Stan. hr. Badeniego. Pierwszy utrzymywał, że regulamin ten ścieśnia prerogatywy dyrekcyi, a nadto rażą niektóre przepisy np. przy obsadzaniu najwyższych posad urzędników (art. 1), dalej co do egzaminów kwalifikacyjnych dla urzędników kasowych (art. 6), które wymagają od kandydatów prócz innych rzeczy znajomości „dziejów Towarzystwa", a wreszcie takie ustępy, jak o obowiązku „donoszenia" dyrekcyi o podwładnych przez starszego urzędnika (art. 8 i 10).

Del. St. hr. Badeni bronił projektu przeciw zarzutowi, jakoby ścieśniał on atrybucye dyrekcyi, na co replikował znowu del. Vivien, poczem postawił wniosek del. Komarnicki, aby przyjąć regulamin *en bloc*.

Gdy po żywszej wymianie słów i najrozmaitszych wnioskach formalnych, zgodzono się na zamknięcie rozprawy ogólnej, odrzucono wniosek del. Komarnickie-

---

17

Małżeństwo Bewer

przez

Pawła Lindaua.

(Ciąg dalszy.)

Klaus, który wtajemniczył żonę we wszystkie swe sprawy, niepomału się zdumiał zajęciem, jakie okazała nad zamiarem zwinięcia jego interesów w Sumatrze. Szło to powolniej, niż sobie życzył i oczekiwał. Ostatnia poczta przyniosła mu od sumiennego i przezornego prokurzysty list, w którym mu donosił, że nie mógłby przed swojem kupieckiem sumieniem odpowiedzieć za skutki, gdyby literalnie wykonał rozkazy, jakie mu Klaus przy nagłym odjeździe wydał. Zbyt nagła likwidacya pociągnęłaby za sobą pod obecnemi konjunkturami znaczne straty, których przy spokojnem i racyonalnem zwinięciu można uniknąć. Uprasza zatem o pozwolenie działania na własną rękę, by mógł interes tak poprowadzić, ażeby się jego likwidacya odbyła gładko. Jeżeli to dłużej potrwa, rok lub dwa, to przecież nie będzie nieszczęściem.

Odwrotną pocztą wysłał Klaus list, w którym oświadczył, że zgadza się zupełnie na propozycyę prokurzysty; cieszył go też udział, jaki Katy brała w tym interesie, którego przecież wcale nie rozumiała.

— Kto wie — rzekła Katy z bardzo roztropnym wyrazem — czyby nie było lepiej, gdybyś sam na miejscu załatwił tę sprawę?

— Ależ dziecko — czy myślisz, że mógłbym cię narazić na niewygody takiej podróży?

Nie. Tak Katy nie myślała.

Przeszła jesień. Młoda para odbyła bardzo ładną podróż przez południowe Niemcy i po wszelkich możliwych projektach zdecydowała się obrać Berlin na miejsce stałego pobytu. Klaus już dawno przewidział tę ewentualność i jeszcze przed kilku tygodniami rozpoczął układy co do zakupna małego, eleganckiego domu przy Hildebrandtstrasse, jakby stworzonego dla młodego stadła. Był on z wielkim smakiem urządzony niegdyś przez właściciela dla młodej żony, ale nie został nigdy zamieszkanym, ponieważ młoda żona w poślubnej podróży do Rzymu umarła na żółtą febrę. Klaus więc załatwił kupno domu i dał Leonowi pełnomocnictwo, ażeby wszystko czegoby w nim brakło uzupełnił, coby niełądnego było zmienił, dodał świetności i blasku, a przedewszystkiem pokoje Katy ażeby ozdobił arcydziełami sztuki.

Katy była nadzwyczajnem stworzeniem. Czuła ona głębiej, niż sądził! gdyż podobnej bezinteresowności, jaką teraz znowu ujawniła, nie można jednoczyć z płytkością charakteru. A czyż nie było to rozrzewniającem, że ona mniej się zajmowała komfortem i wytwornością swoich pokoi, niż urządzeniem ładnej, cichej, odłączonej od innych apartamentów kancelaryi, w którejby on mógł bez przeszkody pracować?

Niedarmo Leon zaangażowanym był na rok u Meiningera. Posiadał wytrawne oko i dobry smak. Ze zlecenia Klausa wywiązał się z prawdziwą radością i wielkim szykiem. W połowie października zostało gniazdko usłanem, a w ośm dni potem wleciały doń ptaki.

Katy była szczerze zachwyconą swoim nowym domem. Czegoś tak uroczego nigdy jeszcze nie widziała i nie wymarzyła. Po raz pierwszy uczuła coś, jak wdzięczność dla męża, nie żądającego podziękowania. Znajdował on nagrodę w jej zadowoleniu. Czas upływał tu prędzej niż w podróży. Zajmowała się domem, a przytem Leon często przychodził w odwidziny.

Jakże go niesprawiedliwie osądziła. Był to rzeczywiście zabawny i miły człowiek. Zmienił się także na swoją korzyść w zachowaniu się w obec niej. Odkąd została panią Bewer, mówił z nią zawsze tonem pełnym uszanowania i nie pozwalał sobie żadnej poufałości. Zupełnie bez przesady wymawiał słowo „łaskawa pani". A potem całą jego istotę otaczała pewna niec isana woń kulis i garderoby, zawsze dla niej tak miła! Nie było to rozumnie, iż starała się odwieźć Klausa od obcowania z tym wesołym człowiekiem. — Przeciwnie, obcowanie to powinno się utrzymywać. Leon powinien się stać jej dyskretnym sprzymierzeńcem; on powinien Klausa nakłonić do jakiej rozrywki po za domem, do kawalerskiego wieczora u Dressella lub czegoś podobnego. Wtedy będzie wolną przez kilka godzin, będzie się mogła zobaczyć ze swojemi dawnemi przyjaciółkami bez wiedzy Klausa, który o tem słyszeć nie chciał.

Przed oczyma Katy rozwinęła się perspektywa małych, ponętnych tajemnic. Już sama myśl przedsięwzięcia, o którem Klaus nie powinien wiedzieć i nie będzie, zajmowała ją w przyjemny sposób i rozweselała. Była weselszą niż zwykle, a dla Leona bardzo uprzejmą.

Klaus uszczęśliwiony był zmianą, którą w istocie swej żony zauważył. W t[illegible] dobrem usposobieniu, otrzymał jesz[illegible] jedną wiadomość, która go serdec[illegible] ucieszyła. Był to list od Wilhelm[illegible] następującej treści:

Hamburg, hotel Kronprinza
18. grudnia 1878.

Ko[illegible]any Klausie!

Przyby[illegible]em tu wczoraj w towarzystwie moje[illegible] żony, mojego dwuletniego synka i cz[illegible]. Interesa wzywają [illegible] Zabawię tu [illegible]zie 23. spodziewam mnie do Berlin[illegible]. Tam naznaczyliśmy się spotkać z m[illegible] siostrze mojej żony, rend[illegible]-vous Belli, która za sześć lub ośm tygodni, po ukończonej nareszcie trzyletniej edukacyi w Dreznie, powróci razem z nami do swej ojczyzny.

Jeżeli cię ten list zastanie w Berlinie i jeżeli tobie i twojej żonie będzie to na rękę, to możemy wszyscy razem obchodzić wigilię Bożego Narodzenia. Cieszymy się szczerze z poznania naszej pięknej bratowej. Żona jest zachwyconą waszemi fotografiami. Tysiączne pozdrowienia.

Twój

Wilhelm.

Katy podzielała radość męża w zupełności. Nie spodziewała się tak wesołych świąt. A więc miała przecież coś innego ze swej uroczej siedziby, oprócz osobistej radości. Mogła ją pokazać swoim krewnym. Miała wystąpić po raz pierwszy w roli gospodyni. Wszystko to bardzo się jej podobało. Kazała sobie Wilhelma bardzo dokładnie opisać i żałowała, że Klaus nic więcej nie wiedział o swej bratowej, oprócz tego, że jest córką bardzo poważanego kupca z San Francisco, który piastował przytem wszelkie możliwe posady, będąc honorowym prezydentem różnych korporacyj. O egzystencyi siostry jej Belli dowiedział się dopiero z tego listu.

Najchętniej byłaby Katy kochanych amerykańskich krewnych przyjęła u siebie w domu. Można sobie przez parę tygodni poradzić, a ona tak dobrze się rozumie na urządzaniu! Po stanowczem oświadczeniu Klausa, że Wilhelm nie przyjąłby zaproszenia, porzuciła ten projekt. Ale przynamniej na święta trzeba amerykanom sprawić niespodziankę! [illegible] się tem zajmie.

Klaus musiał bardzo dyplomatycznie podchodzić, zanim wyjaśnił żonie, że nie powinna przekraczać pewnych granic, jeżeli cel: gościom sprawić radość, ma być osiągniętym.

W pół godziny potem zjawiła się Katy w futrze i z zarękawkiem. Klaus wypatrzył się zdumiony.

— Dokąd droga prowadzi? — zapytał.

— To ciebie nic nie obchodzi — odrzekła filuternie. — Przed świętami nie wolno być ciekawym.

— Jesteś prawdziwem dzieckiem — odparł z uśmiechem. — Ale przecież sama nie pojedziesz?

— Gustel mi towarzyszy.

— Bardzo dobrze.

Katy pożegnała go serdecznym pocałunkiem. Klaus odprowadził ją aż do powozu, zalecając woźnicy osobliwszą troskliwość.

Katy z przyjemnością oparła się o poduszki powozu.

Gustel wyprostowana jak świeca siedziała naprzeciw niej.

(C. d. n.)

go i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Zaraz art. 1. wywołał ożywioną rozprawę, przyjęto go jednak następnie w brzmieniu komisyi. Podobnież utrzymały się art. 4. do 6., odnoszące się do egzaminów kwalifikacyjnych, mimo że uderzali na nie del. Rayski, Vivien, Ujejski i inni.

W art. 8. i 10. wyraz „donieść“, niemile uderzający, zmieniono po myśli del. Viviena — natomiast odrzucono poprawkę del. Dzianotta do art. 10., który urzędnikom chorym aż do 6 miesięcy, praktykantom zaś tylko do 3 miesięcy płacę pełną przyznaje; deleg. Dzianott chciał dolę ostatnich polepszyć przez zrównanie ich w tym względzie z urzędnikami.

Przy rozprawie nad artykułem 12., opiewającym: „Wszelkie przekroczenia przepisów, względnie uchybienia przeciw interesom Towarzystwa, winni urzędnicy bez względu na osobę popełniającego podawać do wiadomości prezydyum, w przeciwnym bowiem razie są za szkodę przez Towarzystwo poniesioną współodpowiedzialni. Niedopełnienie powyższego obowiązku lub świadome nieprawdziwe zeznanie, stanowi przekroczenie służbowe, względnie „przestępstwo dyscyplinarne“, del. Rayski żądał opuszczenia tego artykułu, jako „niemoralnego“. Po proteście jednak p. sprawozdawcy przeciw takiemu pojmowaniu przepisu i wywodach del. Abrahamowicza, odrzucono wniosek del. Rayskiego, uchwalając go w powyżej podanem brzmieniu. W art. 20. przyjęto drobną poprawkę del. Dzianotta. W art. 28. do szeregu przestępstw dyscyplinarnych, na które złożyły się: sprzeciwianie się poleceniom przełożonych lub pobudzanie innych do oporu, naruszenie tajemnicy urzędowej, nierzetelność w sprawach urzędowych, przyjmowanie podarunków, przekupstwo, nieprawdziwe albo krzywdzące oskarzenia przełożonych lub kolegów, gra giełdowa, interesą spekulacyjne, wyrabianie pożyczek tak w Towarzystwie kredytowem jak i w innych instytucyach. dodano na wniosek del. Jana hr. Stadnickiego „grę hazardową w karty“.

Art. 30. o komisyi dyscyplinarnej przyjęto w brzemieniu komisyi, mimo opozycyi del. Viviena i Antoniego hr. Wodzickiego, którzy żądali wykreślenia ustępu: „Obwinionemu przysłuża prawo wybrania sobie do obrony przy dochodzeniu dyscyplinarnem jednego z wyższych urzędników Towarzystwa.“

Art. 32. p. n. „Kary dyscyplinarne“, przyjęto bez zmiany, choć del. Vivien i Wodzicki żądali, by pierwszy stopień kary stanowił tylko „naganę pisemną“, a nie, jak komisya proponuje, połączoną zawsze z karą pieniężną wysokości miesięcznej pensyi.

Po uchwaleniu regulaminu przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi etatowej, w przedmiocie zaprojektowania zasad, wedle których urzędnicy gal. Towarzystwa kred. ziemskiego, wychodzący ze służby, ich żony i dzieci, otrzymywać mają odpowiednie zaopatrzenie. Sprawozdawca del. Wrotnowski przedłożył imieniem komisyi następujące wnioski:

I. Ogólne zgromadzenie delegatów raczy uchwalić: Zarys kas przezorności i pomocy wraz z projektem statutu emerytalnego dla urzędników i sług gal. Tow. kred. ziemsk. przez dyrekcyę przedstawiony, zwraca się tejże dyrekcyi, celem dokładniejszego zbadania przedmiotu, i ułożenia nowego projektu, który ma być zakomunikowanym komisyi etatowej, obowiązanej przedstawić ostateczne swe wnioski najbliższemu ogólnemu Zgromadzeniu delegatów.

II. Ogólne Zgromadzenie delegatów raczy zadecydować: czy rzeczona komisya pozostać ma w dzisiejszym, czy w nowym składzie, a w tym ostatnim razie, przystąpić do nowego jej wyboru. Wniosek I. przyjęto, co do II. uchwalono przystąpić na posiedzeniu czwartem do wyboru komisyi nowej.

Następnie przyjęto według projektu komisyi „Przepisy o utworzeniu funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Towarzystwa“, zawarte w 8 paragrafach.

Na tem przerwano posiedzenie, a następne w czwartek o godz. 3 popołudniu, gdyż rano o 11 wezmą delegaci udział w nabożeństwie żałobnem za duszę śp. Leona ks. Sapiehy.

KRONIKA.

Lwów dnia 2 marca.

Zapiski osobiste. Dyrektor kolei państwowych p. Alfred Salima Deyma wyjechał dziś na inspekcyę linij Lwów-Stryj i Stanisławów-Husiatyn i powróci w sobotę.

Mianowania. P. namiestnik zamianował leśniczego II klasy Maryana Brosenbacha w Lisowicach, leśniczym I klasy, a leśniczych III klasy Karola Kesslera w Przysłupiu i Mykitę Onyśka w Jammersthalu, leśniczymi II klasy.

Przeniesienia. P. namiestnik przeniósł leśniczych: Wojciecha Jarosza z Rakowa do Rachinia, Ludwika Streera z Rachinia do Kłaja i Karola Chirrego z Kłaja do Rakowa.

Odznaczenie. Oficyał namiestnictwa, przydzielony do Krakowa, Albin Malinowski, otrzymał złoty krzyż zasługi.

P. Emil Torosiewicz. a nie p. Mikołaj Torosiewicz, jak przez pomyłkę donieśliśmy, wybrany został członkiem Rady nadzorczej Towarzystwa kolei czerniowieckiej.

Śluby. W dniu 14 b. m. odbył się w Londynie w kościele Najświętszej Maryi Panny na Cadoganstreet ślub panny Izy Henryki Giełgudówny, córki pp. Adamostwa Giełgudów, ze znanym malarzem, panem Teodorem Axentowiczem.

Z armii. Generał major w stanie spoczynku, Franciszek Pilat, otrzymał charakter feldmarszałka-porucznika z uwolnieniem od taksy.

Porucznikiem-audytorem w rezerwie mianowany został Rudolf Lemberg dla p. p. nr. 24.

Naczelnik wojsk. magazynów prowiantowych w rzeszowie, Roman Gärtner, przeniesiony w tym samym charakterze do Krakowa, a Jan Smolka z magazynu prow. w Koszycach do magazynu prow, w Rzeszowie.

Akcesiści prowiantowi: Wosatka Otokar przeniesiony z Tarnopola do Czerniowiec, a Henryk Tabak z Czerniowiec do Tarnopola.

Oficyał rachunkowy Dworsky Hugo przeniesiony z Koszyc do dyrekcyi inżynieryi wojskowej w Czerniowcach.

Weterynarz wojskowy Antoni Pohl przeniesiony ze stadniny państwowej w Pisek do stadniny państwowej w Drohowyżu.

Do rezerwy przeniesieni: podporucznik 58 p. p. Józef Kruszyński i podporucznik 7 p. uł. Stanisław Osberger.

W stan spoczynku przeniesiony weterynarz wojskowy przy stadninie państw. w Drohowyżu, Józef Klaus.

Niewłaściwem jest w wielu wypadkach postępowanie generalnej dyrekcyi kolei państwowej z urzędnikami przenoszonymi w stan spoczynku. Donoszą nam że obecnie zdarzył się fakt, iż spensyonowany dopiero na dwa dni przed końcem miesiąca dowiedział się o swojem spensyonowaniu i że nadchodzącego pierwszego nie otrzyma już swej płacy aktywalnej. Pociesza się on nadzieją, że przynajmniej dostanie pensyę emerytalną, lecz i ta nadzieja zawodzi, albowiem ku wielkiemu zdziwieniu swemu powiadają mu w końcu, że dyrekcya nie wyasygnowała jeszcze nowych poborów spensyonowanego. Z reguły asygnata na te pobory przychodzi dopiero po miesiącu lub dwóch, a do tego terminu jest nowy emeryt zmuszony żyć własnym przemysłem. Nie wątpimy, że generalna dyrekcya zarządzi aby wypadki takie w przyszłości się nie zdarzały.

Odznaczenie Polaka za granicą. Architekt p. Zygmunt Gorgolewski, b. członek kolegium królewskiej rejencyi w Hildesheimie, zamianowany został przez cesarza Wilhelma królewskim radcą budowniczym. Nominacya ta o tyle zasługuje na zaznaczenie, że zasadniczo nie udziela się jej żadnemu urzędnikowi, który będąc do służby państwowej zdolnym, dobrowolnie ją opuszcza. Tymczasem p. Gorgolewski przeszedł do państwowej służby austryackiej jako dyrektor państwowej szkoły artystyczno-przemysłowej we Lwowie.

Z miasta.

Sympatyą i szczerem uznaniem cieszy się w naszem mieście zastępca prokuratoryi państwa Franciszk hr. Dzieduszycki. O ile zaś koledzy zawodowi cenią go i kochają, dowodem tego ostatnie objawy, jakich doznaje z powodu nominacyi na prokuratora państwa w Jaśle. Onegdaj odbyła się piękna i wzruszająca uroczystość pożegnania, przy której to sposobności wręczono mu bardzo ładny upominek. Przedwczoraj znowu żegnał p. Dzieduszycki swoich towarzyszy, a wczoraj prokurator p. Seredowski urządził u siebie ku uczczeniu jego wieczór wspaniały. Serdeczność, jaka wszystkich tych zebrań stanowiła cechę — może napełniać zadowoleniem opuszczającego nasze miasto a przywiązanego doń wielce hr. Dzieduszyckiego.

Do wiadomości p. wiceprezydenta dyrekcyi skarbowej podajemy fakt, iż do przeprowadzenia dziś bardzo częstych w naszem mieście urzędowych oszacowań czynszów z kamienic, administracya podatkowa wzywa ludzi niepowołanych ustawą do tej czynności. Z reguły wzywa się do tej czynności nie mężów zaufania wskazanych przez magistrat, lecz ludzi lub zupełnie powolnych organom skarbowym lub indywidua nie mające najmniejszego wyobrażenia o obecnej u nas wartości czynszów. Zwracamy na to uwagę już w samym interesie skarbu państwa, gdyż podobne postępowanie wywoła setki rekursów. które będą musiały być uwzględnionemi. Tam przeto gdzie słuszna rektyfikacya fasyonowanych czynszów byłaby pożądaną, nie osiągnie się zamierzonego rezultatu, narazi się zaś skarb państwa na zawód a interesentów na niepotrzebne koszta.

Sprostowanie. Do Świetnej Redakcyi *Gazety Narodowej*. Świetna Redakcyo! Na podstawie § 19. ust. pras. uprasza podpisany komitet o umieszczenie następującego sprostowania na zarzuty poczynione jemu za *Przeglądem* w nr. 42. *Gaz. Nar.* z 21. lutego pod tyt. „Unicki obchód jubileuszu papieskiego we Lwowie“.

Mylnem jest twierdzenie, jakoby przewodniczącym komitetu urządzającego ruski wieczór jubileuszowy w cześć Jego Świętobliwości był prof. W. Szuchiewicz; był nim bowiem ks. kanonik Dr. J. Delkiewicz, em. profesor uniw. lwowskiego.

Nieprawdziwą jest wiadomość, jakoby na jednem z posiedzeń komitetu postanowionio nie zapraszać na wieczorek księży, zbiegłych przed prześladowaniem z Chełmskiego. Zaproszono: ks. Wasilewskiego; ks. Panasińskiego a niezawodnie byłby zaproszonym i ks. Krypiakiewicz, ogólnie szanowany i zasłużony b. administrator parafii św. Piotra i Pawła, gdyby bawił we Lwowie, tak samo, jak zaproszono obecnego administratora tejże parafii ks. Bakowicza. Uchwalono nie wysyłać tylko zaproszenia do ks. Bobrowicza.

O zaproszeniu radykałów, moskalofilów i i innych bezwyznaniowców ruskich, aby robili demonstracye ks. Metropolicie i zakłócali krzykami przebieg wieczorku — jak to podaje za *Przeglądem Gazeta Narodowa* — chyba mowy być nie może.

Komitet wieczorkowy, w skład którego wchodziły 4 osoby duchowne a 3. świeckie, wybrany z komitetu szerszego zorganizowanego i potwierdzonego przez Jego Ekscellencyę Najprzew. ks. Metropolitę tak charakterem wybranych osób jak i zaufaniem w nim położonem dawał zupełną rękojmię, że do żadnych demonstracyj, wymierzonych przeciw dostojnej osobie ks. Metropolity, chociażby pośrednio tylko ręki podać by się nie ważył. Komitet badał skrupulatnie listę osób, które miały być zaproszone, przedstawił gotowy spis Jego Ekscellencyi a uzyskawszy aprobatę trzymał się następnie jej ściśle tak przy wysyłaniu zaproszeń, jak i wystawieniu biletów.

Niesłusznym jest tedy zarzut, podniesiony w *Gazecie Narodowej*, jakoby panowie narodowcy, którzy urządzali obchód jubileuszowy użyli tego obchodu na to, aby wyprawić rażącą dem[illegible]cyę antiunicką.

Wreszcie co się tyczy komersu [illegible]nego po odejściu dostojników św[illegible] duchownych, to nie zajmował się te[illegible] komitet wieczorkowy, tylko towarzystw[illegible]wackie „Bojan“, które pragnęło podj[illegible]cinnie wspólną wieczerzą przybyłych [illegible]szych stron członków swoich, biorących [illegible]dział w koncercie. Zabawa ta wypadła z[illegible] poważnie; nie stanowiła w niczem kontr[illegible] do podniosłego wrażenia wyniesionego z [illegible]certu jubileuszowego.

We Lwowie 23. lutego 1893.

Komitet urządzający ruski wieczorek [illegible]bileuszowy:

Przewodniczący *ks. dr. Józef Delk[illegible]wicz, ks. R. Jackowski* sekretarz, *A. T[illegible]roński* członek komitetu, *prof. I. Grom[illegible]cki* członek komitetu, *ks. D. K. Łopat[illegible]ski, Anatol Wachnianin, W. Szuchiew[illegible]*

Z Dyrekcyi kolei państwowych ot[illegible]mujemy następujące pismo: „Codzien[illegible] zgłasza się w biurze p. Deymy dyrekt[illegible] kolei państwowych wiele osób prywatny[illegible] które życzą sobie rozmaite sprawy swoj[illegible] sobiście ustnie przedstawić. Okoliczność[illegible] osoby te zgłaszają się w rozmaitych [illegible]rach dnia, powoduje znaczne przeszkody w urzędowaniu i niedogodności dla samych stron interesowanych, gdyż albo poszczególni referenci, którzy w pilnych sprawach zdają sprawozdania dyrektorowi, tracą przez przerwę albo czekając wiele czasu, lub też w razie gremialnych posiedzeń urzędowych strony prywatne albo wcale nie mogą widzieć się z dyrektorem, albo też muszą dłuższy czas wyczekiwać na przyjęcie. W celu zapobieżenia tym niedogodnościom zdecydował się p. dyrektor Deyma przeznaczyć czas od 11. do 12. godz. dla przyjęcia osób prywatnych z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych przeznaczonych na posłuchania dla podwładnych funkcyonaryuszy kolejowych. *Deyma.*

Przebudowanie głównego dworca kolejowego odbędzie się w następujący sposób: W r. 1893 zdemolowaną będzie prawa strona dworca (patrząc od strony miasta) i natychmiast budować się będzie nową część gmachu. W roku 1893 owa prawa część dworca (tj. dojazdowa dla publiczności przyjeżdżającej do Lwowa) musi być całkowicie ukończoną wraz z salonem dworskim w trakcie środkowym. W r. 1894 roboty wszelkie z powodu wystawy krajowej zastanowione będą, tak, że część dworca wraz z salonem dworskim będzie nowa, reszta zaś pozostanie w dzisiejszym stanie. W roku 1895 nastąpi ostateczne [illegible]zebudowanie dworca.

Magistrat [illegible]sza, iż na mocy postanowień §§ 86 i [illegible] statutu miejskiego z 14 października 18[illegible] uchwałą powziętą na posiedzeniach z 1[illegible]cznia i z 9 lutego 1893 upoważniła go [illegible] miejska do rozp sania i poboru gmin[illegible] podatku czynszowego w r. 1893 w st[illegible]rogresyjnie procentowej od opłacane[illegible]ałym obrębie m. Lwowa czynszu najn[illegible] tegoż wartości tj. do 300 zł. 3 prc., [illegible]00 zł. 4 prc., do 3000 zł. 5. prc., nad 3[illegible]0 zł. 10 prc. Pobór poczynający się 1 [illegible]eznia 1893 sprawować będzie bezpośredni[illegible]kasa miejska.

Muzeum [illegible]storyczne miejskie. Przypominamy wszystkim, którym muzeum to świeżo zawiązane a dla miasta tyle ważne i pożądane leży na sercu, aby drogą sprzedaży, depozytu lub darowizny, raczyli się przyczyniać do jego rozwoju, godnego starej sławy naszego grodu. Zadaniem muzeum jest gromadzić wszystko, cokolwiek z przeszłością Lwowa w bezpośrednim lub pośrednim stoi związku, co dorzuca rys do jej obrazu, a więc przedmioty wykopane przy robotach ziemnych lub znalezione przy restauracyi starych domów, a zwłaszcza płaskorzeźby, herby, napisy, godła, statuy etc., wszelką broń pochodzenia lwowskiego, przybory kostiumowe, portrety mieszczan i patrycyuszów lwowskich, mundury i uzbrojenie byłej milicyi i gwardyi, stare ryciny, sztychy, rysunki widoków, budowli pomników i scen; stare plany i mapy, medale, medaliki, monety i dyplomy lwowskie, tłoki pieczęci, emblematy i naczynia cechowe, fotografie etc. Każdy tego rodzaju zabytek, wyłącznie do Lowa się odnoszący, nabywa muzeum (ratusz, archiwum miejskie) chętnie w drodze kupna i przyjmuje z wdzięcznością tytułem daru lub depozytu.

Z Towarzystwa prawniczego. Ponieważ na dzień 8 marca b. r. ma być wyznaczone pierwsze posiedzenie sekcyi ekonomicznej Towarzystwa prawniczego, przeto wydział Towarzystwa prawniczego uprasza tych członków, którzy do tej sekcyi należeć chcą, ażeby to swoje przystąpienie najdalej do 5 marca b. r. zgłosili w sekretaryacie. Zarazem zaprasza wydział wszystkich członków na dalszy ciąg odczytu p. dra Maryana Ciesielskiego: „O Sonnenscheina projekcie finansowania kolei lokalnych“, który się odbędzie w piątek dnia 3 bm. o godzinie 7 wieczór. Tego samego dnia odbędzie się posiedzenie wydziału o godz. 6 wieczór, na które wszystkich członków wydziału się zaprasza.

Kasa chorych miasta Lwowa. Dnia 24 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu pod przewodnictwem p. W. Gubrynowicza. Ze sprawozdania za styczeń 1893 wynika, że dochody wraz z saldem za grudzień 1892 wynosiły 6.998 zł. 44 ct., rozchody 3.764 zł. 13 ct. Saldo na miesiąc luty 3.234 zł. 31 ct. — Chorych z poprzedniego miesiąca było w leczeniu 118 do tego nowych chorych zgłosiło się w styczniu 613 razem 731, chorych z których leczono w szpitalu 45, przez lekarzy kasowych wyleczono 472, umarło 12, pozostało w leczeniu na miesiąc luty 166 chorych. Ogólny stan członków z dniem 31 stycznia 1893 6003, a to mężczyzn 4790 zaś kobiet 1213.

W dalszym ciągu posiedzenia zastanawiano się głównie nad możnością udzielania chorym jak najszybszej pomocy. Obecni na posiedzeniu lekarze objawili przekonanie, iż z powodu nadzwyczajnej rozległości miasta i podawania niedokładnych adresów, często trudno udzielać natychmiastowej pomocy chorym, zmuszonym po lekarstwa posyłać do aptek zbyt od ich pomieszkań oddalonych. Aby ułatwić możność szybkiej pomocy, zaproponował dr. Jendl, aby zarząd zakupił 4 apteczki podręczne, w które zaopatrzeni lekarze kasowi mogliby zaraz przy pierwszem odwiedzeniu chorego udzielić mu pomocy potrzebnej. W dalszym ciągu posiedzenia przyjęto do wiadomości, iż w myśl [illegible] zarządu z dnia 3 z. m. urządzoną [illegible] skrzynka zażaleń, a nadto uskutecznione wszelkie jak najdalej idące zarządzenia by chorzy w domu się leczący doznawali szybkiej pomocy. Nad propozycyą dr. Jendla [z]astanowi się zarząd ze względu na zarządzenia już w tym kierunku postawione. Z [illegible]rządku dziennego dyrektor kasy dr. Kul[illegible]cki podał do wiadomości zamknięcie rachunków za rok 1892. Po załatwieniu kil[illegible] spraw biurowych postanowiono zwołać [nad]zwyczajne posiedzenie zarządu za 2 ty[godni]e w celu uchwalenia regulaminu dla [illegible]n.

[illegible]zby sądowej. Na popołudniowem [illegible]iu badano dwie sprzeczności, jakie [illegible] między słowami „Listu otwartego“ [illegible] faktycznym, skonstatowanym przez [illegible] otwarty mianowicie utrzymywał, [illegible]itołd Wolański sprzedał jako opie[illegible]rtepian, kucyka i woła razem za 15. [illegible]rachunki oryginalne sądowe wykazują, [illegible]pian sprzedano za 70 zł., kucyka za 15 zł., a muła także za 15 zł. [illegible]wierdził przewodniczący, że pasiekę, [illegible]iał sprzedać p. Wolański za 400 zł., [illegible]eczywiście p. Antoni Zawadzki [illegible]objęciem opieki przez p. Wo[illegible] ten zarzut jest nieusprawiedliwiony.

Z dziennika policyjnego. Jan P. usiłował wczoraj odebrać sobie życie w mieszkaniu swem przy ulicy Grodeckiej. Strzelił on do siebie dwa razy z rewolweru, ale bez skutku. Na odgłos strzałów wpadli do pokoju sąsiedzi i ci odebrali mu rewolwer. Wtedy P. wybiegł z pomieszkania, wołając: „znajdziecie mnie w Parku Stryjskim“. Zawiadomiona o tem policya wydała stosowne zarządzenia.

Z kraju.

Wychodźtwo do Rosyi. Liczne rodziny włościańskie z powiatów tarnowskiego i dąbrowskiego chciały 27. lutego przekroczyć granicę Królestwa Polskiego dla szukania tam zarobku. Straże graniczne rosyjskie nie dopuściły jednakowoż włościan do przekroczenia granicy. Z Bukowiny donoszą, że w okolicy Zastawny wieśniacy już przygotowują się do wyjścia do Rosyi, a nawet zamożniejsi sprzedają wszystko, co mają. Wieśniacy w Towtrach posłyszeli od kogoś, że gdzieś na Kaukazie istnieje kraj, w którym wszystkiego za darmo dostać można, sprzedają więc swoje mienie za bezcen i zamierzają dążyć do owego kraju.

W Wasylowie obiega wieść, że aż sto rodzin wyemigruje stamtąd do Rosyi. Zauważyć należy ten szczegół, że wszędzie, gdzie się gorączka wychodźcza rozwinie, sprzedają chłopi całe mienie w całem tego słowa znaczeniu za bezcen.

Pamięć o Lenartowiczu. Piszą nam ze Stryja: Dnia 25 lutego br. odbyło się w tutejszym kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. wieszcza Teofila Lenartowicza. Licznie zgromadzona publiczność, drużyna sokolska i stow. „Gwiazda“ ze swoimi chorągwiami na czele, i chór Sokoła odśpiewał bardzo udatnie pieśń podczas nabożeństwa. Udział całego rz. kat. du[cho]wieństwa, udział młodzieży gimnazyalnej, szkół ludowych, pięknie urządzony katafalk, to wszystko złożyło się na nader podniosły i poważny obchód w tym dniu. Z radością podnosimy, że społeczeństwo nasze umie oddać cześć mężom zasłużonym.

Zjazd koleżeński. Koledzy, którzy w r. 1878 na 1879 uczęszczali do IV klasy gimnazyalnej w Bochni, zechcą podać swoje adresy na ręce niżej podpisanego, a to celem porozumienia się co do urządzenia wspólnego zjazdu koleżeńskiego w roku bieżącym, jako w 15-letnią rocznicę ukończenia niższego gimnazyum w Bochni. Inne czasopisma upraszam uprzejmie o powtórzenie tej odezwy. *Dr. Nodzyński*, Bochnia.

Z Turki donoszą nam, że przeciw ks. Jaworskiemu gr. kat. proboszczowi z Łomny wytoczyło namiestnictwo i konsystorz metropolitalny śledztwo z powodu licznych skarg ze strony włościan. Komisya wydelegowana wyjechał już do Łomny. Wkrótce podamy bliższe szczegóły.

W Złoczowie rozpoczęto budowę gmachu szkolnego, który ma pomieścić ośmioklasową szkołę dla dziewcząt, sześcioklasową dla chłopców, salę gimnastyczną i mieszkanie dla dyrektora.

W Rzeszowie odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. przedstawienie amatorskie na dochód budowy gmachu „Sokoła“. Odegraną będzie komedya Bałuckiego „Klub kawalerów“.

W Jaworowie na fundusz budowy gmachu „Sokoła“ odbędzie się w niedzielę dnia 5 b. m. w nowej sali kasynowej przedstawienie amatorskie. Odegrane będą: komedya Dobrzańskiego „Kajcio“ i operetka „Nocleg w Apeninach“.

Gwiazda rzeszowska, zawiązana 25 października 1891, wydała drukiem pierwsze swe sprawozdanie po koniec z. r. Młodziutkie stowarzyszenie zajęło zrazu skromne miejsce jako komornica u swej starszej siostrzycy „Oświaty ludowej“ i rozpoczęła pracę organiczną. Gdy liczba członków, przyjmowanych przez balot(!) wzrastać poczęła, przeniesiono się do własnego lokalu, który stał się ogniskiem i punktem zbornym rodzin członków, służąc nauce i rozrywce. Urządzono szereg odczytów w post z dziedziny rękodzieł, przemysłu i nauk społecznych; odczyty te wygłosili pp. T. Dzierżyński, K. Kłebkowski, J. Krawecki, dr. J. Krogulski i ks. S. Wawro. Dla zabawy odbywały się wieczorki, nieraz kostyumowe w karnawał, a wiosną i latem wycieczki do Czudca i Biały. Staropolskim zwyczajem obchodzono „opłatek“ i „święcone“, a na r. b. uchwalono zamiast zabaw urządzić odczyty i przedstawienia amatorskie. Uroczystości narodowe święciła „Gwiazda“ zawsze, a 30-tą rocznicę powstania styczniowego święciła 22 bm. wieczorkiem, jak trzy dni przedtem jubileusz biskupi Papieża. Popierane życzliwie przez inteligencyę, która kieruje stowarzyszeniem, pod przewodnictwem dra St. Jabłońskiego, rozwinęło się tak, że liczy obecnie 30 członków wspierających i 191 czynnych, z czego zamiejscowych 22. Odezwa w *Gazecie rzeszowskiej* pomieszczona dała początek książnicy, która już dziś liczy 162 dzieła w 241 tomach. Korzystało z niej 57 członków, wypożyczając ogółem 276 książek. W czytelni wyłożono 16 dzienników i czasopism. Obrót kasowy wykazuje w przychodach 1546·27, w rozchodach 1451·29, fundusz żelazny liczy 215·39 zł., wartość inwentarza 544·29 zł. Po tak pięknym początku oby dalszy rozwój był stały, niepodległy zwykłym u nas fluktuacyom, a często i upadkowi!

W krośnieńskim przemyśl naftowym panować ma obecnie ogromna stagnacya. W kopalni Potoku wywiercono 12 suchych szybów, z tych jeden niesłychanie głęboki, bo aż 530 metrów wynoszący. W Równie i Wietrznie idzie także bardzo słabo.

W szczakowskiej fabryce sody amoniakowej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, Franciszek Musiał, ślusarz tej fabryki, udał się z polecenia przełożonych na rusztowanie w wysokości 15 metrów, w celu wykonania poruczonej mu roboty. Wskutek przeważenia się nieprzybitej deski, na której stał, spadł na ziemię i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i sześcioro drobnych dziatek.

W Stryju 23 lutego wybuchł ogień w piwnicy Löwa koło dworca kolei, z powodu niebacznego zbliżenia się chłopca ze świecą do beczki z naftą. Zlokalizowanie i ugaszenie ognia właściciel zawdzięcza jedynie straży kolejowej, która przez szczelne zatkanie wszelkich otworów w krótkim czasie stłumiła płomienie.

Miłe złego początki, lecz koniec żałosny. Pani Zarębina, chodaczkowa szlachcianka z Dołhołuk pod Stryjem lubiła, żeby jej mówiono, iż jest piękną. Niestety, była zamężną i mąż nie miał jednakich z żoną gustów, bardzo był więc niezadowolony z odkrycia, iż pewien przystojny szaraczek zbyt często żonie prawił komplementy. — W sprzeczce z nim dostał mąż Szymka dobnia tak silnie w głowę, że na zawsze stracił możność czynienia żonie jakichkolwiek wyrzutów. Sprawę tę oddała żandarmerya z Lubieniec w ręce sądu stryjskiego, zkąd czułą parę odstawiono do sądu w Samborze.

Zbytkowy produkt przemysłu w Krakowie. Po walnem zgromadzeniu, odbytem w sobotę, udali się członkowie krajowego Towarzystwa rybackiego na wspólną wieczerzę do hotelu Drezdeńskiego i tu, na dowód, jak w różnych kierunkach przemysł w dziedzinie rybactwa rozwijać można, podał p. Majewski na przekąskę świeżo sporządzony kawior z ikry szczupaka, przyprawiony podług przepisu, ogłoszonego w okólniku 7 Towarzystwa rybackiego. Kawior miał smak bardzo dobry, przyjemny i delikatny, a kolor ciemno-żółty.

W Ojcowie w dolinie Prądnika powstaje nowy zakład hydropatyczny. Bawiący w tych dniach w Warszawie administrator dóbr ojcowskich z ramienia hr Ludwika Krasińskiego, p. Jan Chyliński, poczynił odpowiednie zakupy w celu skompletowania przyborów, potrzebnych do zakładu hydropatycznego. Ponieważ zakład kuracyjny sprowadzi niewątpliwie do Ojcowa większy kontyngens gości, przeto z wiosną będzie rozpoczęta budowa nowych willi z mieszkaniami kompletnie urządzonemi.

Powódź. Z Warszawy donoszą, że katastrofa, spowodowana utworzeniem się zatoru pod Jabłonną, przybiera rozmiary groźniejsze. Woda zalała pod Jabłonną wieś Tarchomin, w samej zaś Jabłonnie sięga do parku górnego. Cała nizina zapełniona lodami, które w korycie rzeki pomieścić się już nie zdołały. Oddział saperów pracuje nieustannie nad rozsadzaniem zatoru, ale praca to syzyfowa, ponieważ zator ma kilkanaście wiorst długości, a dostęp do niego utrudniony.

Kontrakty kijowskie, sławne niegdyś i najbardziej ożywione ze wszystkich, rozpoczęły się w tym roku 17 z. m. Wedle zdania doświadczonych kontraktowiczów jest tegoroczny zjazd w Kijowie daleko liczniejszym niż przeszłych lat i Kijów przybierze prawdopodobnie w tym roku ową świetną fizyonomię jaką się odznaczał niegdyś podczas tych jarmarków.

Ze świata.

Polacy w Syberyi. W Irkucku coraz więcej powstaje zakładów, będących własnością rodaków naszych, oraz sprzedających wyroby polskie, a w szczególności obuwie warszawskie. Obuwie to jednak znacznie jest obecnie gorsze niż dawniej, odkąd zaczęły zajmować się dostarczaniem jego żydowskie firmy eksportowe. Natomiast wyroby bawełniane z Królestwa zaczynają się cieszyć popularnością, bo odznaczają się dobrocią i rysunkiem pięknym. Polaków tu mieszka bardzo wiele. W roku bieżącym ukończył w Irkucku gimnazyum klasyczne pierwszy nasz ziomek, p. Edward Tarasiewicz, syn zesłańca z r. 1863, urodzony już na Sybirze.

Oprócz tak zwanych „czołdonów“ i Rosyan mamy w Tiumieniu małą garstkę Polaków — jeszcze mniej żydów i kilku Niemców. Polaków w Tiumieniu jest mniej więcej dwieście osób, licząc w to i dzieci. Większość z nich jest z prostego ludu, przeważnie Żmudzinów. Z inteligentniejszej klasy mamy bardzo niewielu, cieszących się mniejszem lub większem powodzeniem.

Jedynem ogniwem, łączącem katolików w dosyć ciasne, prawie rodzinne kółko, są sprawy religijne. Na całą ogromną gubernię tobolską mamy tylko jeden kościół w Tobolsku i przy nim jednego księdza, który przynajmniej raz w rok, objeżdżając swoją parafię, zagląda i do Tiumienia na dni kilka. Tu zwykle w mieszkaniu jakiegokolwiek z zamiejscowych Polaków urządza się kaplica i odbywa się nabożeństwo.

Przez kilka ostatnich lat do usług katolików oddawał swe mieszkanie tutejszy adwokat p. B...cz, ostatnim razem z powodu choroby żony nie mógł w swym domu ofiarować gościnności dla księdza i obowiązek ten wziął na siebie inżynier dróg i komunikacyi p. B...ski. Właśnie na te domowe nabożeństwa zbierają się wszyscy katolicy, a po nabożeństwie w miłej gawędce i ścisłem złączeniu upływa kilka chwil przyjemnych.

XI. międzynarodowy kongres lekarski odbędzie się — jak donosiliśmy — w roku bieżącym w Rzymie od 24 września do 1 października. Wskutek wzajemnego porozumienia na kongresie utworzoną będzie sekcya polska, a komitet przygotowawczy, wybrany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, składają profesorowie: doc. dr. Cybulski, Domański, Gluziński, Ponikło, Radecki, Rydygier, Zarewicz. Przewodniczący prof. Cybulski, sekretarzem komitetu jest dr. Radecki.

Wypadek kolejowy. Niedaleko Ziersdorfu stacyi kolei Fraciszka Józefa, zderzyły się onegdaj dwa towarowe pociągi. Obie lokomotywy potrzaskane, sześć wagonów uszkodzonych. Trzy osoby miały odnieść cieżkie, kilka zaś osób lekkie rany. Pociągi osobowe doznały wskutek tego kilkugodzinnego spóźnienia. Podług komunikatu kolei państwowej z personalu kolejowego jedna osoba jest ciężko, trzy osoby lżej ranne. Nadto lekkiego zranienia doznał jakiś naganiacz bydła. Lokomotywa i siedem wagonów jest mniej lub więcej uszkodzonych.

Małoletni fałszerz. W Wiedniu pojawiły się w tych dniach fałszywe banknoty po 1 i 5 zł., a policya wykryła, iż fałszował je 13 letni chłopak Jan Krenn.

Słynny dziś rycerz przemysłu łatwego Arton, umiłował widać gorąco Polaków. Już kilkakrotnie roznosił telegraf po całej Europie wiadomość, iż ta nieuchwytna osobistość rozbiła sobie namiot na piaskach naszego kraju. Lilli Mers, owa szansonistka, w której towarzystwie podróżował Arton, oświadczyła podczas swego pobytu w Wiedniu w dniu 26 z. m. że Arton znajduje się obecnie w Polsce. Nie chciała jednak dać odpowiedzi na pytanie, czy to oznacza Króleszwo, czy Galicyę, czy Poznańskie.

Porażka Mascaniego. Opera twórcy „Rycerskości wieśniaczej“, „Bracia Rancau“ upadła 28 z. m. na scenie weneckiej.

Kobieta, która zgubiła Troję, jest też zdaje się przyczyną dymisyi niespodziewanej prezydenta senatu francuskiego Le Royer'go. Mimo swego wieku podeszłego stał się ten dygnitarz przyczyną wojny kobiecej, no i fotel prezydyalny stanowi wojenną kontrybucyę tych zapasów. Jak opowiadają, w salonach pałacu luksemburskiego, synowica czy też przybrana córka prezydenta zbyt autokratycznie wykonywała swą wolę, a pobłażliwość quasi-ojcowska broniła jej stale przed kabałami pałacowymi i intrygami zazdrosnych. Ale starość jest także niekiedy niestałą, więc też pewnego pięknego wieczora zeszła na stropie domowego ogniska prezydenta nowa i świetna gwiazda, a ponieważ strop ten, to niebo nie było dość wielkiem, aby obie planety pomieścić i przyszło stąd przy sposobności pewnego obiadu dyplomatycznego do nieprzyjemnej scysyi. Energiczny staruszek nie pozwolił ani jednej ani drugiej gwieździe spełniać na tym obiedzie zaszczytnych funkcyj gospodyni domu, a chcąc się raz na zawsze uwolnić od nieprzyjemnych tych sprzeczek podał się do dymisyi. Tak sprawdziło się przysłowie *cherchez la femme* tylko że tu należałoby powiedzieć *les femmes*

Ze stowarzyszeń.

W czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę dnia 4. b. m. odczyt ks. prałata doktora Gnatowskiego.

Posiedzenia Sekcyi lwowskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbywać się będą odtąd w piątek, a nie jak dotychczas w sobotę — w myśl uchwały powziętej na posiedzeniu Sekcyi z dnia 18. lutego b. r. Najbliższe posiedzenie odbędzie w piątek dnia 3. marca br.

II. Posiedzenie Towarzystwa filologicznego odbędzie się w sobotę d. 4. b. m. o godz. 6. wieczorem w sali V. Uniwersytetu. Porządek obrad: Sprawy towarzystwa. — W sprawie szkolnej wydycyi Horacego, ref. prof. Dolnicki.

Dla kolonii leczniczej Rymanowskiej nadesłała pani d'Endel 44 fr. Za ten dar hojny imieniem biednych dzieci, składa zarząd kolonii najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Wydział Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży, które zajmuje się w naszem mieście rozdawnictwem bezpłatnych obiadów ubogiej młodzieży szkolnej, składa za dobrowolne datki, złożone na rzecz rozdawnictwa tychże obiadów, a które do 1. marca b. r. wyniosły kwotę 2.500 zł. wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze: Bóg zapłać.

Zmarli.

Kolor Antoni, słuchacz 1. roku medycyny w Krakowie w 24 r. ż.

Noskiewicz Ambroży, właśc. dóbr, przeżywszy lat 77. w Krakowie 27. bm.

Kotowski Maciej, X. Tow. Jez., przeżywszy lat 54, Krakowie.

Zietarski Józef, urodz. 1805 r., żołnierz 2. pułku strzelców pieszych wojsk polskich 1831 r. 27. z. m. w Krakowie.

Smrża Ludwik, ogólnie szanowany i lubiany emeryt, poborca podatkowy, w Kołomyi 24. z. m.

Kossowski Władysław Habdank, leśniczy, w 52. roku życia 25 z. m. w Michowie (koło Dobromila).

Koszutski Jan, syn redaktora *Ziemianina* w Poznaniu, ukończywszy właśnie studya handlowe w Niemczech.

Spiess Hermina, znakomita śpiewaczka (altystka) niemiecka, w 52. r. ż. w Wiesbaden.

Pawlikowski Leopold, met ampaż *Czasu*, w Krakowie 1. bm. Urodzony 1847 r. w Poznańskiem, był pierwszym z wyrugowanych stamtąd w 1885 r.

Wessel Michał hr., w Warszawie 28 z. m., przeżywszy lat 57. Ze śmiercią jego wygasła stara szlachecka rodzina, która, w XIV wieku przybywszy z Prus, osiedliła się na Mazowszu, a potem, zwłaszcza zaś w wiekach XVIII i XVIII, wydała kilku mężów wybitnych.

Dzikowski Józef, obywatel ziemski, w Warszawie w 51 r. ż.

Wołyńska Teofila z Pieniążków w Warszawie w 64 r. ż

Sierociński Jan, b. naczelnik b. kontroli skarbu w Lublinie, w wieku lat 76 w Chełmie.

Jowanowić Josza, najznakomitszy aktor serbski i długoletni reżyser teatru belgradzkiego, w 47 r. ż. Zwłaszcza słynął jako przedstawiciel Leara (Lira) i Hamleta.

Szlezyngier Henryk, malarz niemiecki od dawna osiadły we Francyi, w 80 r. ż. w Neuilly. Celniejsze jego utwory są: „Pięć zmysłów“, „Daremne trudy“ i „Ostatnie posiedzenie Charlotty Corday przed malarzem Hanerem“.

Caccia (Kaczia) Antoni, słynny mecenas sztuk pięknych, 18 zm. w willi Lugano. Zmarły był niesłychanie bogatym i poświęcał się wyłącznie sztuce i literaturze. Napisał operę liryczną pt. „Helwetowie“, którą wystawił w Tryeście z bajecznym niemal przepychem. Oprócz tego był autorem kilku tragedyj.

Sztuki piękne.

Teatr.

* **Repertoar teatralny.** W teatrze hr. Skarbka: Dziś we czwartek z powodu niedyspozycyi p. Myszugi, zamiast zapowiedzianej opery „Cavalleria rusticana“, daną będzie operetka Leccoqu'a, „Angot“. Jutro w piątek „Teść“ komedya w 3. aktach Adolfa Abrahamowicza. Autor będzie obecny na przedstawieniu.

* **„Lutnia“** urządza w piątek dnia 3 b. m. w sali Domu narodnego II koncert za r. 1892/3 ze współudziałem p. Jackla i orkiestry p. p. 55. Początek o godz. 7 wieczorem.

Literatura.

* **Nowe książki.** M. Rostworowski. Wolna szkoła nauk politycznych w Paryżu Kraków 1892, odbitka z zeszytu wrześniowego *Przeglądu polskiego*.

* **Przegląd prawa i administracyi** Zeszyt trzeci tego czasopisma opuścił właśnie prasę i zawiera następującą treść: Nowe kierunki w nauce prawa karnego, przez prof. Stebelskiego. Osądy w praktyce karnosądowej, przez dr. Rosenblatta. Projekt ustawy gminnej dla małych miast i miasteczek, przez prof. Starzyńskiego. Przegląd ustawodawczy. Kronika. Praktyka cywilno-sądowa. Praktyka karno sądowa. Praktyka administracyjna.

* **„Ekonomisty Polskiego“**, wychodzącego we Lwowie rok IV, 15 każdego miesiąca opuścił prasę zeszyt za luty i zawiera: „O podatku dochodowym osobistym według projektu z r. 1892“, przez dr. Ignacego Schlesingera. „Żydowskie stowarzyszenia kredytowe Galicyi“, monografia statystyczna, przez Tadeusza Łopuszańskiego (dok.). „O uprawie wina w Polsce“, przez Fr. Gawrońskiego, Przegląd rolniczy: Rewizya katastru. — Ustawa o licencyonowaniu buhajów. — Prajekta towarzystw rolniczych, dotyczące użycia subwencyi na cele budowli. Powszechna wystawa krajowa we Lwowie w roku 1894. Kronika „Ekonomisty Polskiego“.

* **„Rus a Polak“.** Taki napis powiastki Józefa Holeczka, znanego pisarza czeskiego, którą ogłosił w III tomie swego zbiorku „Rozmaite czteni“, świeżo wydanym. Autor, panslawista, zabiera głos w tej samej sprawie, co Jelinek w swej broszurze: „O sprawach polskich“, ale w duchu wprost przeciwnym, a ubiera to wszystko w formę rozmowy między Rosyaninem, wysłużoym pułkownikiem, opowiadającym swe wspomnienia z ostatniego powstania, i Polakiem, żyjącym w mieście rosyjskiem, zajętym zbadaniem położenia dzisiejszej Polski i widoków na przyszłość.

Ostatnie wiadomości.

Dnia 7. bm. zbierze się we Wiedniu w pałacu arcybiskupim komitet episkopatu austryackiego, celem wzięcia pod obrady szeregu kościelno-politycznych kwestyj.

Według wiedeńskiej *Reichswehr* minister wojny rozporządził, aby tych rekrutów, którzy będąc słabej kompleksyi wstępują do czynnej służby, w ćwiczeniach z początku szanowano, ale też czas ich wykształcenia przedłużano, w razie potrzeby do 10 i 12 tygodni. Nie jest to pomysł wyłącznie humanitarny — dodaje *Reichswehr* — ale owszem minister dąży do tego, aby dokładniej wymusztrowawszy żołnierza pojedynczo, skrócić czas wykształcenia ogólnego, tudzież aby uniknąć niezdolności do służby, jaką zbyt wielkie trudy wojskowe sprowadzają, a tak więc dojść do liczniejszego etatu czynnego i ograniczyć liczbę ułomności, dające prawo do uwalnienia od służby. Te okoliczności zaś tworzą podstawę służby dwuletniej, która ma zarządowi wojskowemu przysparzać coraz większego zastępu dobrze wyćwiczonych żołnierzy.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga, iż znaczna część niedawno utworzonych trzech fortecznych batalionów artyleryi jest przeznaczoną dla Brześcia Litewskiego. Istnieje nadto projekt budowy nowych lub uzupełnienie już istniejących fortec w Królestwie Polskiem. Decyzya w tym względzie zapadnie podczas pobytu w Petersburgu jenerał-gubernatora Hurki, który ma zabawić w Petersburgu przez cały miesiąc.

Oprócz Hurki przybył do Petersburga także i dowodzący wojskami okręgu wileńskiego.

Na wiosnę przedsiębrane będą wielkie roboty około budowy wielu szos szesnastu w Królestwie Polskiem). Na wszystkie te roboty asygnowano ogółem miliony rubli.

Na onegdajszem posiedzeniu węgierskiej Izby posłów toczyła się dyskusya nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Prezes ministrów Wekerle oświadczył, że w przyszłym tygodniu zbierze się ankieta, która roztrząsać będzie kwestyę ułatwienia kredytu dla małych posiadaczy ziemskich; rząd przedłoży ankiecie projekt ustawy o stowarzyszeniach kredytowych. Wobec wzrostu publicznych potrzeb, zapowiedział dalej Wekerle możliwość zaprowadzenia podatku giełdowego na podstawie umiarkowanego klucza.

Prezes ministrów oświadczył następnie, że wolny od opłaty cłowej import zboża rumuńskiego musi być w interesie węgierskiego przemysłu młynarskiego nadal dozwolony, i tylko pilnować należy, aby ten import nie przybrał zbyt wielkich rozmiarów.

Vaterland oświadcza, iż wiedeńskie arcybractwo Archanioła Michała nie podejmuje żadnej pielgrzymki do Rzymu, a przeto zamierzone w Rzymie demonstracye liberałów są bezprzedmiotowe.

Sejm prowincyonalny księstwa Poznańskiego zebrał się na zwykłą sesyę.

Dowiadujemy się z pewnego źródła — pisze *Czas* — że u prezydenta prowincyi w Poznaniu, Wilamowitza, odbył się obiad w dniu otwarcia sejmu i jak to zwykle się dzieje, otrzymali także zaproszenie polscy członkowie. P. prezydent, siedzący między księdzem arcybiskupem a biskupem, uznał za stosowne wypoliczkować przytem swoich gości polskich. Pijąc bowiem zdrowie cesarza, nie omieszkał nadmienić, że właśnie sto lat ubiegło od rozbioru Polski, sto lat, które dla prowincyi Poznańskiej miały być szeregiem dobrodziejstw z ręki dobrotliwych rządów. Jest to — naszem zdaniem — kolosalne grubiaństwo, żeby sławić krzywdę, wyrządzoną całemu narodowi; wyskok to junkerstwa, czy junakeryi pruskiej, która wobec Polaków czuje się zwolnioną od wszelkich, choćby tylko towarzyskich względów i mniema, że oni wszystko połkną i drugi policzek jeszcze nadstawią. Polacy — naszem zdaniem — słusznie zmienili w ostatnich czasach nieco ton swoich występów w parlamencie, płacąc wet za wet monarsze, który innym tonem do nich przemawiać począł. Ale junkry pruskie koniecznie chcą poprawiać „błędy“ cesarza.

Zarząd polskiego centralnego Towarzystwa gospodarskiego na w. ks. Poznańskie wystosował pismo do Koła polskiego w rajchstagu niemieckim, donosząc o postanowieniu swem wysłania na ręce Koła petycyi do parlamentu przeciw obniżeniu ceł na produkta rolne w projektowanym traktacie z Rosyą. Petycye te rozesłano prezesom Towarzystw filialnych i Kółek rolniczych.

Na bankiecie, danym przez prezydenta prowincyi Brandeburskiej (z okazyi sejmu prowincyonalnego, cesarz Wilhelm, jak i zeszłego roku, wypowiedział długą mowę, w której rozpocząwszy od objętej po dziadku tradycyi rządzenia, doszedł do konkluzyi, że nie uda mu się równomiernie uszczęśliwić wszystkich warstw tego ludu, ale że zdoła sprowadzić stan rzeczy, z którego zadowoleni będą wszyscy ci, którzy chcą być zadowolonymi. Dalej, zaznaczając potrzebę wzmocnienia się na zewnątrz, zakończył cesarz słowami Bismarka: „My Niemcy boimy się Boga, a zresztą nikogo na świecie“.

Onegdaj poczęła się w belgijskiej Izbie posłów rozprawa nad rewizyą konstytucyi. Minister prezydent Beernaert podał pogląd na rozwój konstytucyi od r. 1830, tudzież na materyalne i moralne położenie kraju, wystąpił przeciw powszechnemu głosowaniu, gdyż równość wyborcza jest niedorzecznością, i żądają jej tylko kolektywiści, których celem wywrót społeczeństwa. Wreszcie wykazał sprzeczności w wniesionych przez liberałów projektach.

Radykały Janson i Hauser byli wczoraj na posłuchaniu u króla belgijskiego. Deputowani ci żądali, aby król interweniował na korzyść powszechnego prawa głosowania. Król oświadczył słusznie, że nie może tego uczynić ze względów konstytucyjnych.

Francuska Izba posłów obradowała onegdaj nad przyjętym już przez senat projektem ustawy, według której armia kolonialna ma tworzyć się przez przyjmowanie ochotników lub dawnych żołnierzy. Izba, pomimo, że ministrowie wojny i marynarki domagali się, aby projekt odesłano raz jeszcze do komisyi, postanowiła przystąpić do rozprawy szczegółowej, w której uchwaliła ustawę 478 głosami przeciw 4.

Z Londynu donoszą: Izba posłów przyjęła w pierwszem czytaniu (wiadomy nam) projekt rządowy o ograniczeniu liczby szynków.

Po wystąpieniu Gladstona przeciw wnioskowi, domagającemu się, aby rząd zainicyował ponowne zebranie się w Brukseli międzynarodowej konferencyi monetarnej, odrzuciła Izba 229 głosami przeciw 148 głosom ten wniosek, a przyjęła wniosek Boketta, aby Anglia nie przedsiębrała żadnego kroku dla zebrania się pomienionej konferencyi, t. j. aby pozostała nadal przy czystej walucie złotej.

Jak słychać, z polecenia papieża i pod jego bezpośrednim wpływem układają kard. sekretarz stanu Rampolla i arcybiskup paryski program, jak mają ci katolicy francuscy, którzy według rad papieża przyłączyli się do republiki, postępować przy nadchodzących teraz walnych wyborach. Utworzyłoby się przeto we Francyi stronnictwo republikańsko-klerykalne, odrywając się od stronnictwa monarchistycznego.

Książę bułgarski odjechał wczoraj z Wiednia do Sofii.

Rząd bułgarski ma zażądać od synodu skazania metropolity tirnowskiego, Klemensa.

Rada państwa.

Telegramy *Gaz. Nar.*

Wiedeń 2 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów po p. Lewickim przemawiał p. Schlesinger, żądając od ministra handlu, by zajął się taką organizacyą spółek rękodzielniczych, któraby umożliwiła rękodzielnikom wytrzymanie konkurencyi przy dostawach wojskowych, w końcu rozprawiał szeroko o szkodliwych następstwach regulacyi waluty.

P. Kronawetter żądał polepszenia bytu urzędników, głównie zaś przy pocztowych kasach oszczędności, na czem rozprawę przerwano.

Minister skarbu wniósł na wczorajszem posiedzeniu przedłożenie, dotyczące czasowego uwolnienia od podatku domowo-czynszowego domów przebudowanych w celach regulacyjnych we Wiedniu i Lwowie.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń dnia 2. marca. Do tytułu „Centralny zarząd ministerstwa handlu“ zapisało się 36 mowców, z których wczoraj tylko 5 przyszło do głosu. Wątpliwem przeto jest, czy budżet ministerstwa handlu do końca tego tygodnia załatwiony zostanie.

TELEGRAMY.

Praga d. 2. marca. Staroczeski *Hlas Naroda* ogłasza okólnik, podpisany przez posłów młodoczeskich Blażka, Engla i Herolda, wzywający wszystkich mężów zaufania stronnictwa młodoczeskiego do zbierania składek na cele wyborcze, ponieważ niezadługo mają nastąpić wybory, od których wszystko może zależeć będzie.

Wiedeń d. 2. marca. Wczoraj odbyła się uroczystość na cześć jubileuszu papieża, urządzona przez stowarzyszenie kształcenie katolickich nauczycieli.

Budapeszt d. 2. marca. Między stronnictwem rządowem a opozycyą toczą się układy względem ukrócenia ile możności rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznań. We wszystkich stronnictwach jest żywioł katolicki tak silnie reprezentowany, że zagraża silne starcie w Izbie posłów.

Budapeszt d. 2. marca. Konferencya biskupów obradowała wczoraj nad memoryałem, który ma być przedłożony rządowi, w szczególności zaś nad tą częścią memoryału, która mówi o rozporządzeniu lutowem, względem kwestyi, do jakiego wyznania mają należeć dzieci z małżeństw mięszanych.

Petersburg dnia 2. marca. Ostateczne zawarcie układu co do konwersyi listów zastawnych Tow. kred. ziemsk. w Królestwie Polskiem, zostało odroczone.

Berlin d. 2. marca. Wielki książe toskański (i arcyksiążę austryacki) przybędzie tu jutro na kilka dni i zamieszka w pałacu cesarskim.

Książę następca czarnogórski przybywszy tutaj incognito z Petersburga rano, odjechał o godz. 9 wieczór do Wiednia. Nie robił żadnych wizyt urzędowych, tylko oglądał miasto.

Paryż d. 2. marca. Hr. de Mun ogłosi sprawozdanie o swojej niedawnej audyencyi u papieża, na której szczegółowo rozbierano sprawę utworzenia we Francyi katolickiego stronnictwa konstytucyjnego.

Rzym d. 2. marca. Tutejsze dzienniki liberalne usilnie wzywają stowarzyszenia antiklerykalne, aby zaniechały zamierzonych demonstracyj przeciw jubileuszowi papieskiemu.

Rzym d. 2. marca. Ponieważ walne zebranie akcyonaryuszów Banku rzymskiego w sobotę likwidacyę uchwaliło, zamianował rząd komisyę likwidacyjną. Aktywa Banku wynoszą 110 milionów franków, pasywów 152 mil. fr., okazuje się przeto brak 42 mil. fr. Sędzia śledczy ciągle przesłuchuje deputowanych w sprawie tego Banku.

Komisarze bankowi już wykończyli swoje sprawozdania. Według półurzędowego komunikatu są wszystkie banki, z wyjątkiem Banku rzymskiego, w stosunkach dość pomyślnych, jednakowoż wszystkie one dopuszczały się operacyj, niestosownych dla banków, emitujących banknoty, a to po części za przyczyną poprzednich gabinetów. Ponieważ nie staje czasu na ułożenie jednego sprawozdania, będą sprawozdania te każde z osobna Izbie posłów przedłożone.

Londyn d. 2. marca. W izbie posłów oświadczył Grey, że rokowania z Hiszpanią względem traktatu handlowego jeszcze się nie poczęły, jednakowoż rząd zaraz po zebraniu się parlamentu w kwietniu gotów jest przystąpić do układów; tymczasowo zaś używa Anglia w Hiszpanii co do ceł prawa państw forytowanych.

Ateny d. 2. marca. Izba deputowanych uchwaliła budżet, poczem została odroczona do kwietnia.

Belgrad d. 2. marca. Obiega tu bardzo wątpliwa pogłoska, że z powodu mnogich scysyj w swojem łonie, gabinet podał się do dymisyi, i że może na czas wyborów utworzony zostanie gabinet przejściowy, do których także radykałów przyjęto. Prezesem tego gabinetu miałby być Boskowic, poseł serbski w Bukareszcie.

Minister spraw wewnętrznych Ribarac wręczył rejentom sprawozdanie, w którem wykazuje, że radykały nie zdołali dotychczas przytoczyć ani jednego konkretnego faktu naruszenia ordynacyi wyborczej przez władze rządowe. Legitymacye wyborcze odmawiane bywają jedynie tym, którzy zalegają z podatkami albo w ogóle prawa wyborczego nie posiadają — i nie jest to winą rządu, że tak wielu radykałów do tych kategoryj należy. Rejencya oświadczyła Ribaracowi swoje zadowolenie z tego sprawozdania.

Rejenci przyjęli wiele deputacyj wyborców, którym ściśle prawne przeprowadzenie wyborów zapewnili. Minister Ribarac nakazał prefektom, ażeby uprawnionych do głosowania, którzy są za przestępstwa uwięzieni — z wyjątkiem aresztowanych za kradzież lub oszustwa — puścili na wolność aż do dn[illegible]boru, aby mogli zrobić użytek z[illegible]o prawa.

M[illegible] [illegible]. 2. marca. Jeneralny gubern[illegible]p Filipińskich, który nie ch[illegible]zwanie rządu podać się do dy[illegible]stał w drodze telegraficznej u[illegible]

[illegible]. 2. marca. Podana w pa[illegible]x pogłoska, że narzeczona [illegible]kiego ma się udać do cara, [illegible]rzychylnie usposobić dla [illegible]eczonego i jego dynastyi, [illegible]a wymysłem. (*Paix* nawet [illegible]pomysł ten księżny zbudził [illegible]a i że księżnę przyjmą po[illegible]u).

[illegible]anitarna ogłosiła, że Austro-Węgry wolne są od cholery i dlatego [illegible] wczoraj zniesioną została kwarantanna dla osób i towarów pochodzących z wszystkich prowincyj Austro-Węgier.

Kopenhaga d. 2. marca. Izba wyższa uchwaliła fundusz na wysłanie nadzwyczajnego poselstwa do Hiszpanii względem zawarcia traktatu handlowego.

Nowy Jork d. 2. marca. Prezes amerykańsko-irlandzkiej ligi narodowej, Ganeon, który nie był na posiedzeniu, gdy manifest przeciw bilowi gladstonowskiemu uchwalono, oświadczył się przeciw temu manifestowi.

Dział ekonomiczny.

— **Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.** Zwołane na wczoraj tj. 28 lutego posiedzenie Izby nie odbyło się dla braku kompletu.

Ponieważ wskutek tego z[illegible] odroczone zostało ostateczne zała[illegible]enie tak ważnej sprawy, jak zaopinio[illegible]ie kwestyonaryusza ministeryalnego [illegible] sprawie zmian ustawy przemysłowej [illegible]zeto postanowiono porozumieć się [illegible]ifnie nad tem, jakby zapobiedz skute[illegible]e dalszemu absentowaniu się radny[illegible] uchwalono, ażeby na najbliższe p[illegible]zenie zaprosić wszystkich członków [illegible]przytoczeniem na karcie zapraszają[illegible] w całej osnowie § 23 regulaminu, k[illegible]y to paragraf postanawia, że radny, [illegible]ry nie pełni swych obowiązków z § [illegible] wynikających i przez trzy po sobie następujące posiedzenia bez usprawiedliwienia nie jawi się w Izbie, może być zmuszony do wystąpienia.

Następnie zabrał głos przewodniczący tej poufnej naradzie, p. Piepes, przedstawił ile to niepotrzebnych kwasów wywołały zamieszczone w sprawozdaniu *Kuryera lwowskiego* luźne i z osnowy przemówienia najniestosowniej wyrwane słowa p. Gubrynowicza; zaznaczył, że zastępcy organów publicznych powinni podawać sprawozdania wiernie a dokładnie. Następnie udzielił głosu p. Gubrynowiczowi.

Radny Gubrynowicz wykazał, jak źle mogą być zrozumiane słowa pojedyncze, jeśli je wyrwano z całego szeregu zdań, z całego toku myśli; wyraził ubolewanie z powodu błędnego zrozumienia go przez sprawozdawcę *Kuryera lwowskiego* i z powodu mylnego poinformowania publiczności, a w końcu nadmieniwszy, że śmiesznem jest przypuszczenie, aby on jako kupiec od lat przeszło 40 i jako 20-letni członek Izby handlowej, miał zamiar obrażać kiedykolwiek swych kolegów i całe kupiectwo; wyjaśnił, że pod „motłochem i hołotą“ rozumiał i rozumie tylko nieuków a nierzetelnych, którzy nie będąc kupcami jeno wyzyskiwaczami, podszywają się tylko pod miano kupiectwa i hańbę mu przynoszą.

P. Epstein, który właśnie podczas przemówienia p. Gubrynowicza na poprzedniem posiedzeniu był przewodniczącym, zauważył, że mylne jest twierdzenie *Kuryera lwowskiego*, jakoby on nie zrozumiał, co p. Gubrynowicz mówił i z tego powodu nie wezwał go do porządku. Rozumiałem p. Gubrynowicza tak, jak dziś rzecz przedstawił i dlatego nie miałem powodu wzywać go do porządku.

Wskutek interpelacyi zabrał na nowo głos p. Gubrynowicz i w odpowiedzi odczytał swoje piśmienne wyjaśnienia, złożone na ręce prezydyum celem zakomunikowania ich gronu kupców lwowskich. Nastąpiła potem dość ożywiona dyskusya, w której zabierali głos p. przewodniczący, p. Jonasz i p. Gubrynowicz.

P. Gubrynowicz zastrzegł się raz jeszcze przeciw możliwości tego rodzaju tłómaczenia jego inkryminowanych słów, jakoby się miały odnosić do pożytecznego, a uczciwego zawodu przekupniów i zwrócił uwagę na to, że już z jego wyjaśnień w tym kierunku, udzielonych na poprzedniem zgromadzeniu, p. Bardasz jako interpelant najzupełniej był zadowolony.

Nawiązując mowę do pisemnych wyjaśnień p. Gubrynowicza i poddając je krytycznemu roztrząśnieniu, zauważył tam p. Jonasz ustęp, w którym p. Gubrynowicz zaznacza, że dążył on do tego, aby w Izbie zapadła uchwała, że do otworzenia handlu powinien być wymagany dowód uzdolnienia o tyle, aby żądano przynajmniej znajomości czytania i pisania.

Na to rzekł p. Jonasz — bylibyśmy się może wszyscy zgodzili, lecz sądziliśmy, że wymagania p. Gubrynowicza są dalej idące i dlatego to większość nasza odpowiedziała całkiem przecząco na 8 punkt kwestyonaryusza.

Po kilku jeszcze uwagach i po wywodach komisarza rządowego p. Kleberga, który również przypomniał §. 23. regulaminu Izby, zamknięto to poufne posiedzenie.

Wobec tego nie przyszła pod obrady petycya krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, wniesiona d. 26. lutego do Izby, a domagająca się reasumcyi uchwały izbowej, powziętej dnia 20. lutego b. r. co do 8 punktu kwestyonaryusza, t. j. co do dowodu uzdolnienia kupieckiego.

Należy się jednak spodziewać, że petycya ta przyjdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia i że jak najprzychylniej uwzględnioną zostanie, co zresztą można już nawet poniekąd wnosić ze słów p. Jonasza, który, jakkolwiek głosował był poprzednio za uchwałą i należał do opozycyi przeciw dowodowi uzdolnienia kupieckiego, to jednak zauważył, że możeby nawet nie podniosła się była opozycya przeciw dowodowi uzdolnienia, gdyby pod żądaniem takiego dowodu rozumieć się miało tylko żądanie dowodu znajomości czytania i pisania.

Te wyrazy jednego z najpoważniejszych oponentów rokują nadzieję, że punkt 8. kwestyonaryusza, nie przesądzający bynajmniej jakości uzdolnienia kupieckiego, doczeka się potwierdzającej odpowiedzi po zreasumowaniu poprzedniej uchwały.

— **Wiedeń** 2 marca. Dziś ogłoszony zostanie bilans austr. zakładu kredytowego. Dywidendę szacują na 14 i pół, a optymiści nawet na 15 zł.

— **Węgierskie losy czerw. krzyża.** Główna wygrana 25.000 zł. padła na ser. 7620 nr. 11, druga 2.000 zł. na ser. 6007 nr. 69.

— **Losy budowy tumu.** W przedwczorajszem losowaniu padła główna wygrana 20.000 zł. na ser. 7302 nr. 96, druga 1.000 zł. na ser. 5259 nr. 27.

— **Zarazy bydlęce.** Namiestnictwo zakazało w powiatach borszczowskim, czortkowskim, husiatyńskim i zaleszczyckim targów i jarmarków na nierogaciznę, oraz wyprowadzania tych zwierząt poza obręb tych powiatów z powodu szerzącej się tamże zarazy pyskowo-racicowej.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2 marca. (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 219·— do 222·—. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 259.— do 262.—. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 355.— do —.—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. — do 215.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 101.30 do 102.—, 5% z 10% prem. 109.70 do —.—, 4½% los. w 50 lat. 100·20 do 100.90. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat 100.40 do 101.10. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% 98.30 do 99.—, 4% los. w 41½ lat 96·20 do —.—, 4½% los. w 52 l. 101·— do 101·70, 4% los. w 56 latach 96.— do 96.70.

Listy dłużne na 100 zł. Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. —.— do —.—. Ogólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likw. 6% los. w 15 latach 50.—. do —.—.

Obligi za 100 zł.: Indemnizacyjne galic. 5% m. k. 105.— do —.—. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 96.80 do 97.50. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102— do —.—. Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. —.— do —.—, 5% II. em. 101.80 do 102.50. Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a. 104.50 do —.—, z roku 1883 4½% 100·30 do 101·—, 4% 95.60 do 96.30.

Losy: Losy miasta Krakowa 23.50 do 25.50. Losy miasta Stanisławowa 40.— do 44.—.

Waluty: Dukat cesarski 5.63 do 5.73. Napoleondor 9.58 do 9.68. Półimperyał rosyjski 9.70 do —.—. Rubel rosyjski srebrny 1.27 do 1.31. Rubel rosyjski papierowy 1.26·5 do 1.28·5. 100 marek niemieckich 59.10 do 59.70.

Kraków d. 1. marca.

Akcye za sztukę: (oprócz kup. bież.): Banku gal. hypot. 346·—, kolei Karola Ludwika 218·50 do 220·50, kolei lwowsko-czerniow. 257·50 do 260·—.

Listy zastawne: 6 pr. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie w likw. 100.50 do 101.50, 4½ proc. galic. Banku krajowego 100·— do 101·—, 5 proc. Tow. kred. ziemsk. Królestwa Polskiego 101·50—102·50.

Losy: Miasta Krakowa 23.50 do 25·50, m. Stanisławowa —·— do —·—, Bazylika 7·80 do 8.40.

Obligacye (za 100 złr. im. wart. prócz kup. bież.): 5 proc. gal. indemnizacyjne 105·— do —·—, 4 proc. gal. propinacyjne 97·— 97·90, 5 proc. komun. gal. Banku krajowego II. em. 101—101·85, 4 proc. pożyczki gal. kraj. 96·—, 4½ proc. tejże 99·75, 6 proc. tejże 103·50, 4 proc. listy likwidacyjne Król. Pol. 98·50—99·50.

Waluty: Ruble papierowe za 100 127·— do 128·25, Rubel srebrny obrączkowy 1.20 do 1.28, 20-frankówka ważna 9.55 do 9.65.

Wiedeń d. 2. marca (*telegrafowane*).

Renty: wspólna papierowa 99·10, srebrna 98.85, austr. koronowa 96·90, złota 117·95, węg. koron. 95·45, złota 116.10.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Karola Ludw. 220·—, Czerniowieckiej 261·—, Północnej 294·—, Państwowej 311·50, Północnozachod. 245·50, Węg. półn.-wschod. 206.00, Południowej (Lombardy) 107·75, arc. Albrechta (za 200) 96·—, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 160 —, Kołomyjskich (za 200) — —.

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 zł. 992·—, anglo-austr. 159·90, Länderbanku 244·50, Unionbanku 257·75, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 128·—, czesk. Banku eskont. za 200 zł. 535, galic. Banku hypot. za 200 zł. 355, galic. baku dla handlu i przemysłu za 200 —·—, chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 120·75. Żiwnostenska banka 112·—.

Pożyczki publiczne: Gal. obligi indem. 105.50, Gal. propinacyjne 96.85, bukow. propin. 102.50, buk. indemn. 105·50, 4½ pr. gal. kraj. z r. 1883 i 84 —·—; z r. 1891 96·—.

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 110·—, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102·—, Gal. Tow. kred. ziem. 98·75, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101, bukow. kasy oszczędn. 102·—.

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·75, węg. Czerw. krzyża —·—, Bazylika —.—, Krakowskie 25·—, Stanisławowskie —·—.

Waluty: Ruble papier. 127·—, 20-markówki 11·87, 20-frankówki 9·645, sovereinge 12·09, tureckie liry złoto 10·84, 100 markówki 59·25, włoskie 100 lirówki 46·30.

Z rynków towarowych.

Zboże i produkty rolne.

Lwów 2 marca. Bank roln. notuje za 100 kilogr. loco Lwów: Pszenica gotowa 7.30 do 7.70. Żyto gotowe 5.90 do 6.15. Owies obroczny 5.20 do 5.60. Jęczmień 4.50 do 5.50. Rzepak 10.50 do 11·— Groch 6.— do 9.—. Wyka 4.50 do 5.25. Bobik 5.— do 5.50. Hreczka 7.— do 7.60, Kukurudza stara 5.50 do 5.85, nowa 4.80 do 5.15, Chmiel za 56 kilo 65.— do 85.—. Koniczyna czerwona 60·— do 75—, biała 65.— do 80.— szwedzka 65.— do 80.—.

Spirytus za 10.000 lt. prct. złr. loco stacye kolei 11·—11·25.

Usposobienie lepsze co do pszenicy i owsa trwałe, na rzepak lniankę popyt wzmaga się, z innych produktów tylko celniejsze gatunki do siewu poszukiwane,

Wiedeń 2. marca.

Pszenica na jesień 7·70 do 7·70, na wiosnę 7.57 do 7.54, na maj-czerwiec 7.49 do 7·50. Żyto na jesień 6·72 do 6·73, na maj-czerwiec 6·56 do 6.57. Kukurudza na maj-czerwiec 5·05 do 5·06. Owies na wiosnę 5·95 do 5.96. Rzepak na styczeń-luty 12·90 do 13·00, nowy rzepak 12·20 do 12.30. Kalarepa na sierpień i luty loco Wiedeń —.— do —.—, na sierpień i wrzesień —.— do —.—.

Bydło.

Wiedeń 27. lutego. (Oryg. sprawozd.) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 859, węgierskich 1459, niemieckich 1561 razem 3879 sztuk. Galicyjskie płacono 52—54 złr., osobliwe 58—62 złr., węgierskie 51—58 złr., osobliwe 60—63 złr., niemieckie 54—65 złr. za 100 kilo mięsa.

Nierogacizna.

Wiedeń 28. lutego. [Oryg. spraw.] Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1900 sztuk, płacono 35 do 38 zł., 40 do 43 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Smalec.

Wiedeń 2. marca. Obrót nieco słabszy, notowano za 100 kilo smalcu 66·50 do 67·50. Słonina trzyma się w cenie 56—57 złr.

Konie.

Wiedeń 28. lutego. Ofiarowano do sprzedaży 561 koni. Konie do zaprzęgu sprzedawano po 90 do 350 złr., na rzeź 25—45. Targ był dość ożywiony.

Nafta.

Wiedeń 2. marca (*telegrafowane*).

Urzędowy kurs brzmi: Olej rzepakowy *prompt ab Wien* 32·50—33·00, olej lniany angielski *prompt an Wien* 33.50 do 34·00. Nafta typu floridorfskiego z natychmiastową dostawą 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, marki kraj. Wagenmann Standard White 17·50 do 17·75, czysta zupełnie 18·50 do 18·75, Pardubicka *White Rose* 18·50 do 18·75, detto *Standard White* 17·50 do 17·75 bogumińska *White Stan.* 18·75 do 19·00, detto *Standard White* 17·75 do 18·00, galicyjska *Standard White* marki Skrzyńskiego 17·50 do 17·75. cesarska tejże marki 20·50 do 20·75 galicyjska *Standard White* marki Gartenberg et Schreir 17·50 do 17·75; kaukazka fiumaner 18·50 do 18·75. taż amerykańska 19·50 do 20·—, kaukazka z Tryestu *transito* 4·80 do 5·00 kaukazka z natychmiastową dostawą z Wiednia 20·00 do 18·00, amerykańska tryesteńska *Drei Kronen* ab Wien 18·50 do 18.75, ostrowska *Apolio* 18·50 do 18.75, taż *Standt White* 17.50 do 17.75 salonowa marki Fibich-Stawiarski *prompt* 18·50 do 18·75.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu i wieczór padał deszcz, dziś rano wypogodziło się.

Barometr opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 764 mm.

Prognoza na dobę dnia 3. marca rb. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowy co do siły mierny (3), — średnia temperatura doby pozostanie około +5°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85% Opad deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

Jutro, dnia 3. marca. Św. Kunegundy, św. Archyppa.

Nadesłane.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1892.

(Czas lwowski).

Odchodzą	Kuryer		Osobowy			Mięszany
Krakowa	3·07	10·41	5·20	11·01	7·56	—
Powoł. z Podz.	3·[illegible]	—	10·02	10·52	—	—
(z gł. dworca)	2·5[illegible]	—	9·41	0·26	—	—
Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·32	10·5[illegible]	—
Stryja	—		6·16	10·21	7·[illegible]	—
Bełzca	—	—	9·51	—	—	7·20
Sokala		—	—	—	—	—
Zimnej Wody		—	4·[illegible]6	—		

Przychodzą	Kuryer		Osobowy			Mięszany
Krakowa	[illegible]·01	[illegible]·50	9·01	6·46	9·22	—
Podw. na Podz.	—	2·45	9·17	6·[illegible]	—	—
(na gł. dw.)	—	2·57	9·40	7·31	—	—
Czerniowiec	10·[illegible]	—	7·56	1·43	7·0[illegible]	—
Stryja	—	—	1·41	9·16	2·3[illegible]	—
Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Cyfry tłuste w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz 5 minut 59 rano.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

„MARJÓWKA“ Zakład wodoleczniczy obok Lwowa. Emil Bertemilian Brajer, właściciel. Dr. Wiktor Legeżyński, lekarz kierujący. Wszelkich informacyj udziela Zarząd tegoż zakładu. 482

MIECHY kowalskie silnej budowy (wyrób krajowy) po złr. 28·—, poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

BIURO WYWIADOWCZE Stanisława Sataly, ulica Sykstuska 6, poleca rządców ekonomicznych, leśniczych, egzaminowanych ogrodników, gorzelników, bony, panny służące i sługi wszelkiego rodzaju.

RZĄDCA EKONOMICZNY, żonaty, który kilkanaście lat pozostawał na jednej posadzie w pierwszorzędnym majątku, poleca swe usługi od wiosny b. r. Adresować: „Merkury“ post. rest, Tłumacz. 464

ADMINISTRATOR DÓBR z 25 letnią praktyką w najlepszych gospodarstwach w kraju i za granicą, poszukuje umieszczenia. Na żądanie może złożyć kaucyę do 2000 złr. Adres: W. W. poste restante Kraków. 473

NADLEŚNICZY, bezdzietny, 49 lat wieku, dwadzieścia cztery lat na jednej posadzie pozostawał, biegły w miernictwie i taksowaniu lasów, zna się także na agronomii, poszukuje odpowiedniej posady. Przyjąłby także równocześnie administracyę średniego majątku. Adres: „Leśnik“, post. rest. Czarna, koło Pilzna. 468

Rządca gospodarczy

kawaler, z praktyką pierwszych 4 lat w księstwie Poznańskim, posiadający chlubne świadectwa z kraju i z zagranicy, obznajomiony z wszelkiemi gałęziami rolnictwa, mogący się odwołać na prywatną rekomendacyę, poszukuje posady zaraz lub od 1. kwietnia 1893. Oferty uprasza pod adresem: K. K. agronom. poste restante Tarnów. 491

Nauczycielki

z wyższą muzyką i dla szkolnych przedmiotów **poszukuję od 15. marca.** Język francuski niepotrzebny, gdyż Francuzka jest w domu, jako druga nauczycielka. **Stanisław Agopsowicz,** w Błozwi, poczta Nowe Miasto. 4284

Ekonom

w sile wieku, żonaty, z kilkunastoletnią praktyką w wzorowych gospodarstwach, poszukuje posady od 1. kwietnia. Adres: J. B. poste restante Lesznów. 4275

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4148 **EMIL WEINER** Wien I., Salzthorgasse 4

Ucznia

z ukończoną szkołą ludową, z dobrego stanu, w wieku do lat 14-tu, poszukuję zaraz

do handlu korzennego.

Bliższa wiadomość u F. Rzepeckiego w Jaworowie. 4285

SZTOKFISZ

suszony kilo po 90 ct.
moczony „ „ 40 „

Śledzie marynowane duńskie, pięciokilowa puszka, około 30 sztuk	złr.	3·50
opiekane i marynowane	„	3·50
zwijane i z cebulką, fask.	„	2·—
Moskaliki w piklach, faseczka	„	1·80
Cabliau w zuleu, 5-kilowa puszka	„	4·
Sałata z ryb 1-kilowa	„	1·—
Śledzie w aspiku, 1 kl.	„	1·—
„ w duńskim sosie 1 kl.	„	1·20
Łosoś z Kaloforni ½ kl.	„	1·20
Omary królewskie ½ kl.	„	1·30
Tonina w oliwie ½ kl.	„	1·80
Anchovis bez ości ¼ kl.	„	—·60
Sardynki francuskie w liwie po ct. 25, 35, 45, 65, 80 i zł. 1·50 puszka.		
Śledzie holenderskie słone, para	„	—·18
Łososio-śledzie wędzone, sztuka	„	—·18
Biklingi wędzone, niesolone	„	—·08
Sprotki kielskie	„	—·02
Kalafiory włoskie, kilo	„	—·60
Fasolka suszona, młoda zielona kilo	„	2·40
Julienne, suszone jarzynki do zup	„	2·40

Bryndza, różnorodne sery, masło deserowe

poleca handel 4237

St. Markiewicza
we Lwowie, Rynek l. 42.

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

Majętność ziemska

o dwóch korpusach tabularnych, przeważnie rola (której 1300 morg.) wartości łącznej niespełna 400.000 złr., do sprzedania. Jednocześnie poszukuje się do nabycia majętności blisko Lwowa, w wartości do 200.000 złr. lecz nie mniejszej jak 100.000 złr. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dr. Roberta Czajkowskiego we Lwowie (obecnie we własnym domu przy ul. Leona Sapiehy 5a). 4295

Zarząd dóbr Czudec

w oborze zarodowej ma 4296

buhajki

różnego wieku, czystej krwi holenderskiej

do sprzedania.

Stacya kolei w miejscu.

Notarjusz Praschil w Kołomyi

przyjmie 4291

kandydata

do swej kancelaryi.

Zgłaszający się zechcą podać warunki i dotychczasowe zajęcie.

Uwagi godne!

Netto		franco złr.
4½ kilo	Bryndzy celnej	3·60 do 3·80
4½ „	Dakteli celnych	3·30 do 3·50
4½ „	„ marocco	6·80
4$^{5}/_{10}$ „	Fig sułtańskich	3·40
4$^{5}/_{10}$ „	„ wiankowych	1·75
4$^{5}/_{10}$ „	Kawy Ceylon wybornej	10·50
4$^{5}/_{10}$ „	„ celnej	9·50
Port. 5 kilo	Karafiołów	1·70 do 1·90
4$^{5}/_{10}$ kilo	Migdałów słodkich I.	6·75
4$^{5}/_{10}$ „	„ II.	5·80
4½ „	Miodu najcelniejszego	3·60
4½ „	„ celnego	2·90
4½ „	Powideł wybornych	2·— do 2·40
Bto. 5 kilo	Pomarańcz lub cytryn	1·70 do 2
4$^{5}/_{10}$ kilo	Rodzynków sułt.	3·— do 3·60
4$^{5}/_{10}$ „	Smalcu świeżego	4·— do 4·5
4$^{5}/_{10}$ „	Słoniny solonej	3·60 do 3·7
4½ „	„ wędz. lub papr.	3·80 do 4·—
4$^{5}/_{10}$ „	Śliwek suszonych I.	2·20 do 2·50

Cenniki wysyłam franco.

Tomasz Gurowicz

Budapeszt 4274

VII., Kiraly utoza 31.

Od 1. sierpnia przeprowadzam swój eksport do własnego domu.

SIROP du Dr. FORGET

Irrytacye Piersiowe
KASZLE
FLEGMY
BEZESNNOŚĆ
Paryż, 28, ul: Bergere
we Lwowie
waptchach PP.
Mikulascha, Wewiorskiego: Ruckera

W Biurze wywiadowczem J. Polińskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika 5, poszukują:

Młyn mały

o dwóch do trzech kamienia h do wydzierżawienia.

Ekspedytorkę pocztową i telegraficzną na prowincyę.

Bonę Polkę, posiadającą dobrze język niemiecki i mogącą w tym języku uczyć dziecko.

Poleció może Biuro: 4293

NADMŁYNARZA dobrze uzdolnionego. **OFICYALISTÓW** gospodarczych (ekonomów) ludzi dobrze poleconych.

Z wiosną
poleca
Drzewka,
krzewy owocowe
i róże
F. Pietrzykowski
Praga, IV. Hirschgraben.
Cenniki i wskazówki gratis i franco.

Oryginalne
prof. dr. Jägera wyroby
po cenach fabrycznych
z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia, łatwo się przeziębiających.

Koszule
Kaftaniki
Kalesony i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołądek
Kamasze
(dla pań, mężczyzn i dzieci)

Pończochy myśliwskie ze stopami i bez.
Kamizelki męskie włóczkowe z rękawami
Staniki włóczkowe do noszenia po sukni z rękawami i bez.
Spodnice włóczkowe.

Poleca 4214

handel płócien i bielizny
JANA RIEDLA
we Lwowie.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZOW
SPÓŁKI KOMANDYTOWEJ JULJANA WANGA
we Lwowie.

4265

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.

Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacya pocztowa, telegraficzna i kolejowa: Zagórzany, 4072
poleca przy obecnym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa,

Nieeksplodującą naftę gospodarską,

oraz jako specyalność fabryki

Naftę cesarską (Kaiseroel)

Marka zarejestrowana

odznaczona na wystawach w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemyślu 1882 najwyższemi nagrodami jako naftę nieeksplodującą bezbarwną i bezwonną, palącą się w lampach każdej konstrukcyi jasnym i niekopcącym płomieniem. **Nafta cesarska** przedstawia w używaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną nawet do kuchenek naftowych.

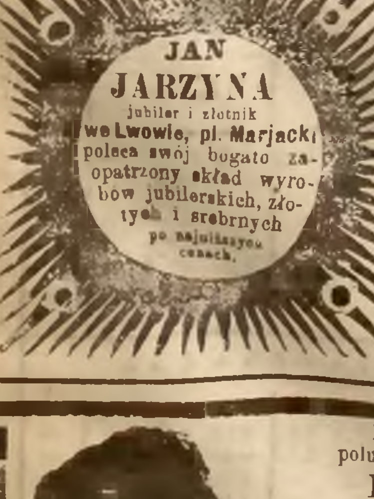
Czyniąc zadość wielokrotnie objawionym życzeniom, wysyłać będziemy naftę z dystylarni w Libuszy nie tylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140—150 kg. nafty, lecz także i w beczułkach po 100 i 5 kg., oraz w balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych Szan. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach, a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

W Krakowie: dla m. Krakowa i okolicy p. **Marceli Kusz,** ul. Wiślna 1.
We Lwowie: dla Lwowa i okolicy p. **P. Mieczyński,** ul. Sykstuska 47.
W Przemyślu: dla Przemyśla i okolicy **Skład nafty J. Wiktora i Sp.,** ulica Franciszkańska.
We Wiedniu: dla Wiednia, Niższej i Wyższej Austryi pp. **Lindheim i Sp.,** Kantor I. Giselastrasse 11. Magazyny w Zwischenbrücken.
Dla Szlaska: p. **Leon Klebinder,** Kantor i magazyn w Privat Bahnhof Mährisch Ostrau
Dla Czech i Morawy: Waaren Abtheilung der Anglo-Österr. Bank, Kantor w **Wiedniu I.,** Servitengasse. **Magazyny** i filie w **Pradze, Ołomuńcu, Przyrowie, Chebie** (Reichenberg) i **Pardubitz.**

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości Szan. Panów odbiorców z prowincyi, że przesłane wprost do fabryki zamówienia, wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych, wprost z destylarni w Libuszy lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franko.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministerjum, a prof. dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME,** doza **60 ct.,** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **ct. 60 i 35.** 4272

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Maurycego Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas.

L. 285. 4250

Ogłoszenie konkursu

Odnośnie do tutejszych ogłoszeń z 3. września 1892 l. 2072 i 21. listopada 1892 l. 2700 rozpisuje Wydział powiatowy po raz trzeci konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą w Łące.

Okręg ten obejmuje 16 gmin na obszarze 229 kw. kilom. z 16 858 ludnością. Roczna płaca wynosi 500 złr. i ryczałt na koszta podróży służbowych 275 złr. Kandydaci muszą posiadać prócz dostatecznej fizycznej zdolności, następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,
2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. oraz przyjąć obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Między kandydatami będą mieli ci pierwszeństwo, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo egzaminem fizykackim.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Samborze **przed 15. marca 1893.**

Wydział Rady powiatowej
w Samborze, dnia 31. stycznia 1893.

W król.-węg. stacyi doświadczalnej dla uprawy roślin zbadane i bez kanianki plombą zaopatrzone nasiona

Lucerny, Koniczyny czerwonej i Rzepy

niemniej wszystkich innych gatunków roślin pastewnych, poleca jak najtaniej

Oddział nasion Węg. Akcyjn. Towarzystwa handlowego
(Ung. Handels-Actien-Gesellschaft)
Budapest, V., Josefsplatz Nr. 5.

Cenniki i próbki na żądanie franco. 4251

HERBATY: 4029

Congo najszlachetniejszy liść złr. 2·10 za kilogr. Pecco Congo, łagodna z pysznym zapachem złr. 3·50 do złr. 6 za kilogr. Pakling Congo, łagodna, z pysznym zapachem złr. 5 za kilgr. — Souchong, wielki, piękny liść złr. 2·20 do złr. 5 za kilogram.

rozsyła za zaliczką **A. M. MANDL** Thee & Rum-importeur, Brünn.

Dom Hermann-Lachapelle **J. BOULET i SP.** Nast.
31—33 ulica Boinod, w Paryżu.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w r. 1888.
Cztery medale złote na Powszechnej Wystawie z r. 1889, kl. 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE DO ROBIENIA NAPOJÓW GAZOWYCH



wody salcerskiej, limoniady, wody sodowej.
WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ
SYFONY
wszelkich kształtów i kolorów.
Znaczna zniżka cen takowych.

Te aparaty były puszczane w ruch na Wystawie w Moskwie.
Wysyłka franco szczegółowych prospektów. 4238

Wyroby krajowe dobre i tanie!

PŁÓTNA i STOŁOWINĘ

wyrobu krajowego, tkane ręcznie

znane ze swej dobroci i taniości, utrzymuje w wielkiej ilości zawsze na składzie:

CENTRALNY BAZAR WYROBÓW KRAJOWYCH

we Lwowie

ulica Karola Ludwika l. 5, I. piętro

a mianowicie: 4254

Płótna surowe i apretowane na bieliznę męską i damską z przędzy belgijskiej.
Płótna na prześcieradła 150 do 165 ctm. szerokie.
Płótna szare grube do 75 ctm. szerokie.
Garnitury do kawy adamaszkowe, w różne desenie i ze szlakami pod haft, na 6, 8, 12, 18 osób.
Drelichy szare na story, 110 ctm. szerokie.
Drelichy na sienniki i pokrowce 160 ctm. szerokie.
Ręczniki we wszelkich gatunkach gładkie, adamaszkowe, ze szlakami pod haft itp.
Chusteczki do nosa w wielkim wyborze, ze szlakami i bez szlaków.
Ścierki gładkie i ze szlakami.
Dymy, Płótna żaglowe, Płótna szare na filtry. Werety i t. p.

Wszystkie wyroby krajowe przewyższają inne pod względem trwałości, gdyż są wyrabiane ręcznie, a nie mechanicznie.

Kupujmy tylko wyroby krajowe.

Kupujmy co kraj produkuje! **Kupujmy co kraj produkuje.**

Istniejąca od 24 lat firma optyczna

CELESTYNA KOTKOWSKIEGO

we Lwowie, w Hotelu Żorża

poleca Szanownej P. T Publiczności 1680

wszelkie towary optyczne i fizykalne

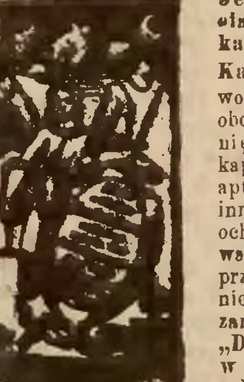
w zakres tego rodzaju wchodzące artykuły — z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, jako to:

okulary, cwikiery od 80 ct. i wyżej, barometry pod gwarancyą, termometry, steroskopy, mikroskopy, rozmaite lupy itp.
Również przyjmuje urządzenia
dzwonków elektrycznych
kolejowych i domowych,
po cenach umiarkowanych i pod gwarancją.
Wszelkie reperacye wykonuje szybko i tanio.



Prawdziwy angielski

BALSAM CUDOWNY



Jedyną fabryką i wyłącznem źródłem do nabycia jest apteka „pod Aniołem Stróżem“ aptekarza Adolfa Thierrego w Pregrada (Kroacya). Każda flaszeczka powinna być zaopatrzoną w czerwoną etykietę i markę ochronną, których podobiznę obok uwidoczniono, niemniej też powinna być zawinięta w przepis używania, a zamknięta metalową kapslą z wyciśniętą na niej firmą: „Adolf Thierry, apteka „pod Aniołem Stróżem“ w Pregrada“. Każdy inny Balsam niezaopatrzony w powyżej podane znaki ochronne należy bezwarunkowo odrzucić jako fałszowany, gdyż zawierać on musi środki drastyczne, a przeto szkodliwe zdrowiu. Jeżeli w którem mieście nie dostanie mojego prawdziwego balsamu, należy zamówienia adresować wprost do mnie, mianowicie: **„Do apteki „pod Aniołem Stróżem“, A. Thierry, w Pregrada koło Rohitsch-Sauerbrunn.** Rozsyłka tylko za zaliczką, lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

Najstarszy, doświadczony, najbardziej racjonalny, najtańszy ludowy środek leczniczy, skuteczny prawie przeciw wszystkim zewnętrznym i wewnętrznym dolegliwościom.

Ceny wraz z opłatą pocztową, skrzyneczką, opakowaniem i listem pocztowym:
12 małych lub 6 dużych flaszek złr. 1·86
60 „ „ 30 „ „ „ 6·08
Do Bośnii i Hercogowiny złr. 2·30
względnie złr. 7·—.

Fałszerzy i naśladujących na podstawie zabezpieczonej marki ochronnej będę ścigał na drodze sądowej, niemniej też odsprzedających falsyfikaty. Orzeczenie rzeczoznawców Wys. król. rządu po przeprowadzeniu chemicznej analizy wyraźnie stwierdza (Nr. 5782 B. 6108), że powyższy środek leczniczy nie zawiera żadnych szkodliwych lub zakazanych części składowych. Co pół roku będziemy ogłaszali spis tych aptek w kraju i za granicą, u których znajduje się nasz środek leczniczy.

Adolf Thierry,
aptekarz „pod Aniołem Stróżem“ w Pregrada koło Rohitsch Sauerbrunn. 4064

RYBY

Jazie złote sprzedaje do chowu
Zarząd dóbr Tomice
poczt. Wadowice.

Sztuka 8 cali długa 20 ct., w większej ilości brane: 1 kilo 80 centów. Jazie mają tą zaletę, że szybko rosną i trzymając się na powierzchni wody, są prawdziwą ozdobą stawów.
4290

Ogłoszenie.

W dniu 20. lutego b. r. wyszedł nakładem c. k. nadwornej drukarni w Wiedniu i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Szematyzm
c. i k. wojska i c. i k. marynarki

za rok 1893. 4289

8°. Ozdobna płócienna oprawa.

Cena 3 złr.

10 medali zasługi 12 dyplomów uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE i TOALETOWE.

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrubiała pod wpływem MAGNOLINY staje się miękką i delikatną. MAGNOLINA usuwa czerwoność nosa, policzków i rąk. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska,
do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk. — Flakon 80 ct.

BRILANTINA,
nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk. — Cena 50 centów.

Olejek chino-taninowy, 31
działa znakomicie na cebulki włosowe i na porost włosów. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz porost. Najlepsza prezerwatywa przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1 złr. 20 ct,

Esencja miętowa do płukania ust,
oprócz przyjemnego orzeźwiającego smaku i zapachu bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. — Flakon 50 ct.

PROSZEK ROŚLINNO-ALKALICZNY
do czyszczenia zębów.
Usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i zepsucie zębów.
Pudełko 30 i 60 centów.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka róg Boimów; w Krakowie Sukiennice l. 2; w Czerniowcach Rynek l. 3.

Ważne dla Wlbn. Duchowieństwa.

W drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie

są do nabycia druki;

Wyjaw przychodu plebanii,

Wykaz wolnych kapitałów plebani

i

Wykaz pobożnych fundacyj

po cenie 50 ct. za librę.

Pieniądze prosimy nadsyłać przekazem pocztowym z dołączeniem 6 ct. za list przesyłkowy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki,
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 a).